

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
o bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5 [—] z dostawą do domu zł. 5 ³⁰	REDAKCJI 27, 71-02.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1 [—] . Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 15, kupno i sprzedaż słowo gr. 15, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą, o 50 proc. drożej
na prowincji:	ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
z przesyłką pocztową zł. 5 ³⁰ za granicą zł. 8 [—]				

Angielskie faktorstwo polityczne.

Niewesołą jest historia Konferencji Rozbrojenowej. Siedemnaście miesięcy jej trwania, to właściwie jedna długa seria rozmaitych „odraczań”. Fatalnie przygotowana dyplomatycznie, rozpoczęta przy akompaniamencie huków armat na Dalekim Wschodzie, kontynuowana wśród licznych konfliktów zbrojnych, przytłaczana stale zmorą tajnych zbrojeń niemieckich, — wegetowała dzięki corażo innym zastrzykom takich czy innych projektów, dzięki ciągłemu odsyłaniu wszelkich zagadnień z komisji do komisji, dzięki wreszcie prawu bezwładności, które zapobiegało gwałtownemu jej rozwiązaniu.

I kiedy wreszcie doszła do punktu, w którym kontynuowanie jej obrad nie miało już żadnego sensu, przewodniczący jej sir Artur Henderson zobaczył się zachwiany w swoim autorytecie. Wogóle jakoś mu nie do twarzy było w ostatnich czasach z tą jego prezesurą. Za dawnych dobrych swych czasów, kiedy był jeszcze ministrem spraw zagranicznych jego brytyjskiej mości, stał się punktem ciężkości genewskich posiedzeń. Ale potem, kiedy miejsce przedstawiciela Wielkiej Brytanii, za stołem Rady Ligi zajął kto inny, opuszczać go poczęło szczęście. Stale począł bywać zdenerwowany, zmęczony i zniechęcony. Gdy w końcu odroczone jego niefortunna konferencja, stało mu się w Genewie — mimo zresztą łagodnego w tym mieście klimatu — bardzo duszno i postanowił odbyć dla „przewietrzenia się” podróż po świecie. Ot, uradować się widokiem wielkich rzek, Sekwany, Sprewy, Tybru a może także Dunaju i Wisty. I pogadać przy tej sposobności „z ludźmi”.

Ci „ludzie” właśnie u początku jego podróży byli zebrani w Londynie. Tam więc skierował pierwsze swe wędrówne kroki. Przybył w najgorszą porę. Zgromadzeni w Londynie ministrowie mieli tyle trosk na głowie w związku z konferencją gospodarczą, że faktycznie nie mogli sobie jeszcze zaprzatać głowy rozbrojeniem. Właściwie nikt nie chciał z nim rozmawiać. Chwilę czasu znalazł tylko jeden von Nadołny, który mu powiedział kilka zwiazłych ale i wymownych słów tej mniej więcej treści, że jeżeli wreszcie nie potrafił swej konferencji rozbrojenowej doprowadzić do jakichś rezultatów, to niech wie, że Niemcy zaczną się, i to już zupełnie oficjalnie zbroić.

Pan Henderson nie zraził się i pojechał dalej.

W swej „podróży okrężnej” odwiedził Rzym i Paryż. Rozmawiał z panami Mussolinim i Daladierem. Rozmowa zwłaszcza z tym ostatnim leżała mu bardzo na sercu. Wszak właściwie cała jego podróż miała na celu — o ile tu wogóle poważnie o jakimś celu można mówić — pogodzenie sprzecznych poglądów rządów francuskiego i niemieckiego na zagadnienie rozbrojenia. Tu w Paryżu dał tedy upust całej swej zdolności argumentowania. Zdawał się zapominać o rosnących zbrojeniach niemieckich, o potężniejącej coraz bardziej w Niemczech fali odwetowej, a cały swój wysiłek skierował w imię,

mylną stronę, w stronę Francji, by ją właśnie skłonić do dalszych ustępstw, na czem zyskałaby — rzecz zrozumiała — nie kwestją pokoju, lecz wyłącznie Niemcy.

Niezycyliwie przyjęto w Paryżu sugestię pana Hendersona. Pomimo kompromisowych nastrojów opinia francuska, która zgodziła się na wiele ustępstw w przekonaniu, że ta droga przyczyni się do stabilizacji stosunków pokojowych, zareagowała tym razem wybitnie nieprzychylnie wobec przewodniczącego konferencji rozbrojenowej. Podkreśliła niemal zgodne fakt, że pokojowa pielgrzymka angielskiego męża stanu wypadła akurat w chwili, gdy w Niemczech szaleje terror i po-

częła stawiać pytanie, czy poważnie pan Henderson kieruje żądanie rozbrajania się do narodów pokojowo usposobionych wtedy, gdy wszystko, co się dzieje w Niemczech, nakazuje trzymać w pogotowiu ludzi i broń. „Francja w tej sytuacji ma obowiązek nie rozbrajać ani jednego żołnierza i nie demolować ani jednej armaty”.

I wreszcie przyszła kolej, by zawitał i do „Canossy”. Tak do Canossy. Henderson jest przecież leaderem angielskiej partii socjalistycznej. Jest najbliższym towarzyszem partyjnym Van derveldego, który dopiero przed niewielu dniami na kongresie socjalistów francuskich mówił o niebezpieczeństwie, grożącym światowemu pokoju-

wi ze strony hitlerizmu, przestrzegając przed wchodzeniem w jakikolwiek układy z rozszalałym nacjonalizmem. I nie koniec na tem. Niemal w przeddzień przybycia Hendersona do Monachium, oficjalny organ Labour Party, do której zalicza się Henderson, ogłosił w imieniu związków zawodowych i frakcji parlamentarnej stronnictwa bojkotu niemieckich towarów, Labour Party uznała, że w stosunku do Niemiec należy użyć środków osiadczych jako odpowiedzi na srogie represje stosowane przez Hitlera wobec socjalistów. I z tym to samym Hitlerem wszczął Henderson „przylacielskie rozmowy”, szukając u niego poparcia dla rozbrojenia Europy! Z Hitlerem, którego cała polityka zagraniczna i wewnętrzna nasawiona jest na wojnę. Z wodzem Niemiec, do których cała prasa francuska i angielska zamieszcza alarmujące artykuły, widząc w ich zbrojeniach bezpośrednią groźbę dla pokoju i przytaczając setki rewelacyjnych faktów, świadczących o gorączkowych zbrojeniach niemieckich. Z wodzem kraju, który zawsze systematycznie gwałcił i obchodził wszystkie zobowiązania rozbrojenowe, który nie chciał nigdy poważnie słyszeć o żadnej kontroli zbrojeń, bo się jej lekiał. Kraju, w którym panuje prawdziwy szal „przeszkolenia wojskowego”, wszelakiego rodzaju imprez, potracających możliwie najbliższej o cele wojskowe.

Hitlerowi rzucił się w objęcia Henderson z błagalną prośbą o ratowanie rozbrojenia.

Upokarzający jest widok Hendersona socjalisty, płaszczącego się przed Hitlerem, najgroźniejszym i najbardziej nieprzejednanym wrogiem socjalizmu. Poza to zaś widok wcale niepoważny. Świat nie widzi w tym wszystkim niczego więcej, jak albo bardzo naiwny idealizm, nie liczący się zupełnie z rzeczywistością albo też najzwyklejszy bluff, przysłonięty szumną frazeologią. Świat przywykł już do nieobliczalnych posunięć, czynionych od strony Albionu przez doktrynerów w stylu Macdonalda lub dyletantów w stylu Hendersona.

Posunięć tych nie można brać poważnie. Intryganctwo polityczne idzie w nich o lepsze z zamiłowaniem do jakiejś ruchliwości, natury wysoce niebezpiecznej. Ten charakter ma też ruchliwość p. Hendersona. Zdradza ona nie przetrawiony głęboko plan działania, ale tylko jakby niepokój myśli i sumienia, które raz wkroczywszy zgodnie z najgorszymi tradycjami polityki angielskiej na drogę politycznego kręactwa, świadome swego grzechu i nieszczerych intencji, próbują uratować jakieś przynajmniej pozory. Dla ratowania pozorów tych nie warto tłum się po świecie. P. Henderson lepiejby zrobił, aby oszczędził rządowi i narodowi t. zw. „dobrych rad” angielskich, które nie wywołują nic okrom zamiętu... Ale kto wie, czy to nie jest ich celem. Od jesieni r. 1918 Anglia nie robi nic, tylko mać wodę. Ale wiadomo: brytyjscy mężowie stanu ogromnie lubią łapać ryby...

Wojenna flota lotewska przybywa dziś do Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz.) W dniu 26 bm. przybywa do Gdyni z rewizyta 5 jednostek floty wojennej Łotwy, w składzie następującym: 1 kanonierka, 2 trawlerzy, 2 łodzie podwodne oraz 2 wodnoplawowce. Na czele floty łot-

weskiej, przybywającej do Gdyni, stoi komandor Stade. Program przyjęcia przewiduje szereg uroczystości i wizyt w Gdyni, oraz podróż komandora Stade i kilku oficerów do Warszawy.

Represje na Ukrainie sowieckiej. Aresztowanie b. komisarza oświaty Szumskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz.) Według doniesień z Moskwy, centralny komitet komunistycznej partii ukraińskiej postanowił wykluczyć z partii b. komisarza oświaty Ukrainy sowieckiej Szumskiego, oraz członka ukraińskiej Akademii Umiejętności Juryńca.

Komunikat komitetu stwierdza, że b. komisarz Szumski, pomimo wielokrotnych upomnień, aby przestrzegał za-

sad komunizmu w zagadnieniach narodowościowych, nie podporządkował się uchwałom partii i nadal prowadził akcję nacjonalistyczną na Ukrainie sowieckiej, a nawet miał stać na czele tajnej organizacji sabotażowej, która utrzymywała łączność z zagranicznymi kołami interwencionistów. Szumski, został aresztowany

Tydzień polski w Chicago. 100.000 osób wzięło udział w uroczystościach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Chicago, 25 lipca. (PAT) Odbył się tutaj „tydzień gościnności polskiej”. Przez ulice miasta przeciągnął wielki pochód organizacji i stowarzyszeń polskich w liczbie 50.000 osób. Pomysłowe rydwan w liczbie 50, ilustrujące najważniejsze momenty z historii polskiej, wywołały głośny zachwyt olbrzymich tłumów publiczności. W pochodzie wyróżnił się zwłaszcza rydwan, przedstawiający odsiecz wiedeńska.

Na uroczystości obecny był desygnowany ambasador Stanów Zjedn. w

Warszawie Cudały z rodziną, generalny konsul Rzeczypospolitej Zbyszewski, prezesi organizacji stowarzyszeń polskich i wielu innych. Wieczorem odbyło się wspaniałe widowisko historyczne, na które przybyło 100.000 osób. Złoży konsula generalnego Rzeczypospolitej przyglądali się widowisku przedstawiciele władz, delegacja Federacji Żydów polskich w N. Jorku i t. d.

Prasa zamieszcza entuzjastyczne opisy pochodu, podkreślając jego wielkie wartości artystyczne oraz podnosi znakomitą organizację imprezy.

Wybory do władz kościoła ewangelickiego.

Berlin, 25 lipca. (PAT) Niedzielne wybory do kościoła ewangelickiego przyniosły na całym terenie Rzeszy oibrymnia większość listom ruchu niemiecko-chrześcijańskiego z pełnomocnikiem kanclerza Hitlera pastorem Müllerem na czele.

Głosowanie w wielu okręgach stało się zbyt szybkie z powodu wycofania list innych ugrupowań. W Berlinie lista rządowa otrzymała 2/3 głosów, zaś w prowincjach wschodnich przeszło 90 proc.

Trocki przybył do Francji.

Paryż, 25 lipca. (PAT) W poniedziałek przybył do Marsylii parowiec „Bulgaria” na którego pokładzie znajdował się Trock. W porcie zebrała się znaczna grupa komunistów, dziennikarzy i fotografów, którzy oczekiwali pojawienia się byłego wodza czerwonej armii.

Ku wielkiemu rozczarowaniu sympatyków i dziennikarzy, Trock daleko na morzu wsiadł do łodzi motorowej, na której znajdował się przyjaciel Trockiego, oraz wyższy urzędnik policji, i

niepostrzeżenie wysiadł na brzeg. Skąd samochodem odjechał w głąb Francji.

Trocki nie podlega żadnym ograniczeniom i traktowany jest przez władze, jak każdy cudzoziemiec.

Odwołane manewry.

Berlin, 25 lipca. (PAT) Urzędowo komunikują, że przewidziane na rok bieżący manewry Reichswehry nie odbędą się ze względów oszczędnościowych. Oddziały Reichswehry wezmą udział w ćwiczeniach w mniejszych formacjach.

Napady na szurmowców.

Berlin, 25 lipca. (PAT) Koło Monachium znaleziono ciała szurmowca hitlerowskiego, zastrzelonego przez nieznaną sprawcę. Ze Słupska donoszą również o ciężkim poranieniu nożami szurmowca przez 4-ech cyganów. W Bergzabern nieznanymi sprawcy postrzelili jednego członka bojówki narodowo-socialistycznej.

Wiedeńskie plotki o ministrze Goeringu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz.) Z Wiednia donoszą: „Arbeiter Ztg.” przynosi informację, otrzymaną jakoby dzięki niedyskrecji jednego z wybitnych berlińskich polityków partii niemiecko-narodowej, że minister lotnictwa Goering dostał 4 miliony marek łapówki od niemieckiego przemysłu lotniczego. Wzaniat za łapówkę miał on udzielić zakładom lotniczym 50 milionów marek subwencji rządowej.

Protest rządu W. Brytanji w Berlinie.

Niemcom nie wolno budować samolotów policyjnych.

Londyn, 25 lipca. (PAT) Poniedziałkowe dzienniki londyńskie zamieszczały wiadomość z Berlina o demarcho rządu W. Brytanji, dokonanej w Auswaertiges Amt przez brytyjskiego charge d'affaires Newtona w sprawie niemieckich zbrojeń powietrznych. Newton w imieniu rządu brytyjskiego miał zaprotestować przeciwko zapowie-

dziom ministra lotnictwa Goeringa co do udzielenia zamówień na budowę samolotów policyjnych. Rząd W. Brytanji miał w zdecydowanej formie wyrazić swe zdanie, iż utworzenie floty na powietrznej dla celów policyjnych oznacza pogwałcenie traktatu pokojowego, który bezwarunkowo zabrania Niemcom posiadania policji lotniczej.

Protest rządu brytyjskiego wywołał w kołach politycznych silne wrażenie i jest dowodem, że rząd brytyjski serio traktuje zbrojenia niemieckie, na których niebezpieczeństwo prasa angielska ostatnio kilkakrotnie zwracała uwagę.

Uczestnicy Obozu kolarskiego we Lwowie.

Lwów, 25 lipca. Uczestnicy Wędrownego Obozu Kolarskiego DOK X, którzy przybyli w niedzielę wieczorem do Lwowa po zwiedzeniu Buczacza, Brzeżan i Przemyśla, zameldowali się wczoraj u zastępcy dowódcy OK VI płk. Czerniewskiego, który żywo zainteresował się obozem, wypytując jego uczestników o stan zdrowotny, przebyta trasę, stan dróg i wytrzymałość rowerów. Uczestnikami Obozu zajęli się bardzo gościnnie i serdecznie major Wyczółkowski, okręgowy komendant PW i WF.

Następnie uczestnicy Obozu kolarskiego udali się do Województwa. W imieniu przybyłych powitał p. wojewoda Belinę-Prażmowskiemu junak Lubasiewicz i wręczył mu honorowy dyplom sportowy z podpisami wszystkich władz w tych miejscowościach, przez które przejeżdżał Obóz.

Z województwa uczestnicy Obozu udali się do magistratu, gdzie zostali przyjęci przez wiceprezydenta miasta dr. Kubalę. Po wspólnym zdjęciu zwieziłi miasto, panoramę Racławicką, muzea i t. p.

O godz. 18 Obóz wyruszył w dalszą drogę w stronę Przemyśla, mając w programie zwiedzenie Państwowej Stacji w Sądowej Wiszni.

Dnia 25 b. m. po przybyciu do Przemyśla i zameldowaniu się u dowódcy OK X, nastąpił rozwiązanie Obozu.

NAPAD NA UL. SENATORSKIEJ.

Lwów, 25 lipca. Wczoraj wieczorem o godz. 21:5 przechodzącemu ul. Senatorskiej płatniczemu cukierni F. Dudka przy pl. Mariackim, Müllerowi, jakiś osobnik wyrwał z rąk teczkę, w której znajdowało się 800 zł.

Złodzieja po krótkim pościgu przytrzymał posterunkowy. Teczkę wraz z pieniędzmi odebrano.

PÓLFINAŁY MISTRZOSTW TENNISOWYCH POLSKI.

Poznań, 25 lipca. (PAT) W poniedziałek zakończyły się półfinały mistrzostw tenisowych Polski między poznańskim AZS a AZS krakowskim. Mecze zostały przerwane w niedzielę, przy stanie 3:3. O zwycięstwie zdecydowało spotkanie w grze pojedynczej panów między Bratkiem a Tarlewskim. Po interesującej walce zwycięstwo odniósł Bratek (Poznań) 4:6 6:3 6:3.

Dr. Wysocki ambasadorem w Rzymie.

Warszawa, 25 lipca. (PAT) Dr. Adolf Wysocki poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Berlinie otrzy-

mał nominację na ambasadora Rzeczypospolitej przy Jego Królewskiej Mości królu Włoch.

P. Łaguna dyrektorem PKP we Lwowie

Warszawa, 25 lipca. (PAT) Dyrektor P. K. P. w Katowicach p. Stanisław Łaguna został przeniesiony do Lwowa

na takie same stanowisko. Obowiązki dyrektora kolei w Katowicach obejmie płk. Stanisław Grosser.

Proces o zajścia w pow. żywieckim.

Wadowice, 25 lipca. (PAT) W toku poniedziałkowej rozprawy o zajścia antyżydowskie i rabunek przeciwko członkom b. Związku Hallerczyków i OWP w powiecie żywieckim, trybunał przesłuchiwał po kolei 15 oskarżonych.

Żaden do winy się nie pozuwa i przeczy częściowo lub w całości zeznaniom, złożonym u sędziego śledczego g. twierdząc, że były one niezgodne z prawdą i że złożył je, sadząc że w ten sposób prędzej zostanie zwolniony z więzienia.

Charakterystycznym jest, że kilku oskarżonych podawało te same zynysłone fakty przy przesłuchaniu u sędziego śledczego, jak np., o odbiorze przysięgi przez Kurowskiego. Z zeznań niektórych oskarżonych wynika

jednak, że w przeddzień, czy też w dniu rozruchów, oskarżeni dowiedzieli się, że zorganizowane będzie wybijanie szyb u Żydów w całej Polsce, która to wiadomość przyniósł im na kartce nieznany osobnik.

Obrona złożyła wnioski, aby trybunał przyjmował do protokołu wyjaśnienia oskarżonych, kto i w jaki sposób przesłuchiwał ich w czasie dochodzeń. Trybunał po naradzie oddalił ten wniosek. Wobec częstego zgłaszania przez obronę wprost demagogicznych wniosków, i wobec odczytywania aktów sprawy, badanie postępuje powoli i z prawą przedłuża się. We wtorek prawdopodobnie zakończy się przesłuchiwanie 15 oskarżonych i trybunał przystąpi do badania świadków.

Pogróżki dominjów brytyjskich pod adresem Mac Donalda.

Londyn, 25 lipca. (PAT) Na piątkowym posiedzeniu plenarnym komisji ekonomicznej konferencji pewne zdumienie wywołało w ostrej formie wygłoszone przemówienie delegata Australji Bruce'a, który w zupełnie niedwuznacznych wyrazach wypowiadał swe rozczarowanie z powodu niepowodzenia konferencji, oraz stwierdził, iż wszystkie postanowienia komisji, dotyczące uregulowania zbytu i produkcji surowców, posiadała charakter zarządzeń faszystowskich. Przeciwko tego rodzaju postanowieniom delegacja Australji zastrzegła się.

Wkrótce stało się dla wszystkich zrozumiałym, iż przemówienie delegata Australji było wyraźnym atakiem, zwróconym przeciwko Mac Donaldowi.

W okresie ostatniej fazy konferencji dominja brytyjskie Kanada, Australia i Południowa Afryka zażądały mianowicie od Mac Donalda i ministra spraw zagr. Simona wypowiedzenia się co do zrównania funta z dolarem, zaś w szczególności Kanada wywierała nacisk na wykonanie umowy ottawskiej. Żądanie delegatów dominjów spotkało się z ostrym sprzeciwem rządu brytyjskiego.

Na tem tle uwidatnia się fakt, iż przemówienie delegata Australji było wyraźną pogróżką pod adresem macierzy. W związku z tą sytuacją, z pewnym zainteresowaniem oczekuje się plenarnego posiedzenia komisji, na którym dominja angielskie mogą odegrać rolę „enfant terrible”.

Odznaczenie posła Rumunii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz.) P. Minister Beck powrócił w poniedziałek rano z Wina.

Warszawa, 25 lipca. (Sz.) Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął dziś posła Rumunii w Warszawie p. Cadere i udekorował go wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

DALADIER SPOTKA SIĘ Z MUSSOLINIM?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz.) Z Paryża donoszą: Prasa paryska informuje, że premier Daladier ukończy wkrótce kurację w Vichy, nocem w Tulonie lub w Cannes wsiadzie na jacht jednego ze swych przyjaciół, by odbyć wycieczkę po Morzu Śródziemnym.

Około 13 sierpnia jacht zatrzymać się ma u wybrzeży włoskich koło Osterji i tam na pokładzie jachtu odbędzie się spotkanie Daladiera z Mussolinim.

DWA WYROKI ŚMIERCI W BERLINIE.

Berlin, 25 lipca (PAT) Sąd przysięgłych w Berlinie skazał na śmierć dwóch komunistów, oskarżonych o napad na lokal hitlerowski.

POŻAR W ZAKŁADACH ZEPPELINA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz.) Z Berlina donoszą: W sobotę wybuchł wielki pożar w Zakładach Zeppelina na lotnisku w Tempelhofie. Spłonęło 1 piętro budynku, w którym magazynowanych było wiele materiałów do budowy powłok balonów.

„Obywatele“ i „przynależni do państwa“.

Kopenhaga, 25 lipca. (PAT) „Flensborg Avis“ w korespondencji z Berlinem domaga się o oczekiwaniem ograniczeniu praw mniejszości narodowych w Niemczech. Ma być przeprowadzone rozróżnienie pomiędzy „obywatelami państwa“ a „przynależnymi do państwa“. Do ostatniej kategorii będą zaliczeni członkowie mniejszości narodowych. Według projektu, przygotowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych na mniejszości narodowe mają być również rozciągnięte ograniczenia w dziedzinie gospodarczej. Niemiecki front pracy ma obejmować tylko rdzennych Niemców.

Dzień lotniczy w Bayreuth.

Berlin, 25 lipca. (PAT) Pod protektoratem ministra Lotnictwa Rzeszy Goeringa, odbył się w Bayreuth wielki dzień lotniczy z udziałem około 20 tysięcy osób.

Zabierając głos w imieniu rządu bawarskiego, min. Esser mówił z uznaniem o duchu boiowym, jaki ożywia lotników sportowych, wśród których żyje nadal tradycja niemieckich lotników z wielkiej wojny.

Przemawiał na temat idei obrony kraju również min. kultury Schönm, zaznaczając m. in., że kto zgłasza się do lotnictwa sportowego, ten zdawać sobie musi sprawę, iż staje zarazem w szeregach obrońców kraju.

Mollisonowie w N. Jorku.

Nowy Jork, 25 lipca. (PAT) Mollisonowie przybyli ponownie do N. Jorku, gdzie zgotowano im entuzjastyczne przyjęcie. (Widać z powyższej depeprzycie, że obrażenia jakich doznał Mollisonowie podczas katastrofy swego samolotu, nie były tak poważne, by wymagały kilka dni leczenia w szpitalu, jak twierdził wczorajsze doniesienia z N. Jorku).

Dlaczego wrocławska giełda nie notuje cen zboża?

Berlin, 25 lipca. (PAT) Biuro Wolffa komunikuje: Wrocławska giełda produktów od poniedziałku 24 b. m. nie podaje notowań zbożowych. Zdaje się, że obok małych obrotów wpłynęła na to i ta okoliczność, iż transakcje zbożowe nie mają oparcia w istotnej sytuacji rynkowej, ani też nie odpowiadają zarządzeniom, wydanym przez rząd Rzeszy w interesie normalnego kształtowania się rynku. Z inicjatywy pruskiego ministerstwa gospodarki i prasy oczekiwane należy rychłego wyjaśnienia tych wydarzeń.

Komunikat powyższy biuro Wolffa opatrzone uwagą do redakcji pism: „Innych komunikatów w tej sprawie warunkowo nie należy ogłaszać“.

Kryzys socjalizmu we Francji.

Parż, 25 lipca. (PAT) W związku z kryzysem, jak przeżywa obecnie stronnictwo socjalistyczne, sześciu deputowanych z okręgu Gironda z postem Marrueteem na czele, należących do większości grupy parlamentarnej, która głosowała za budżetem, oświadczyło władzom swej federacji prowincjonalnej, iż składają mandaty do ich rozporządzenia.

Władze federacji stronnictwa socjalistycznego w okręgu Gironda uznały postępowanie deputowanych za słuszne i poleciły im zatrzymać piastowane mandaty.

TAJEMNICZY NAPAD.

Poznań, 25 lipca. (PAT) Jak donosi „Kurier Poznański“ z Ostrowa, wczoraj nieznanymi sprawcy urządzili zasadzkę i ciężko poranili byłego porucznika Stawskiego, zadając mu z tyłu pięć ciosów nożem w plecy. Ofiarą napadu odwieziono do szpitala. Tło zbrodni jest narazie zupełnie nieznane.

USA przygotowuje niespodziankę na ostatnie posiedzenie konferencji londyńskiej.

Londyn, 25 lipca (PAT) Reuter dowiaduje się, że delegat amerykański Cox przygotowuje na czwartkowe posiedzenie plenarne konferencji ekonomicznej przemówienie, w którym ma wystąpić z pewnymi projektami o charakterze zupełnie nieprzewidywanym z punktu widzenia państw europejskich.

Projekty Coxa mają podobno w razie przyjęcia ich przez konferencję pociągnąć za sobą doniosłe skutki.

Londyn, 25 lipca. (PAT) Reuter donosi, że sprawozdanie prezydium konferencji na ostatnim posiedzeniu plenarnym wyznaczonym na czwartek, za lecać będzie powierzenie prezydium

zorganizowania przygotowań do podjęcia na nowo prac konferencji ekonomicznej. Przewodniczący i wiceprzewodniczący prezydium mają być wyposażeni w prawo podjęcia każdej akcji, którą uważają za celową dla ostatecznego sukcesu konferencji.

Oblawa na szosach i kolejach Rzeszy. Z DNIA.

Berlin, 25 lipca. (PAT) Dziś w południe na zarządzenie tajnej policji na wszystkich liniach kolejowych i szosach samochodowych w Prusach dokonana została szczegółowa kontrola osobista podróżnych i bagaży.

Rzeczy innych krajów związkowych wydały również takie same zarządzenia.

Wszystkie osoby podejrzane zostały aresztowane. W oblawie wzięła udział policja, oddziały pomocnicze i sztafety ochronne, oraz straż kolejowa. Oblawy na kolejach zakończono o godzinie 12.40.

Urzędowo motywują tę akcję pościgiem za ukrywającymi się kurjerami, utrzymującymi łączność pomiędzy po-

szczególnymi organizacjami antypaństwowymi.

Berlin, 25 lipca. (PAT) Rząd turyński nakazał aresztowanie żony i córki b. burmistrza miasta Langewiesen, Worchy, przebywającego obecnie w Pradze czeskiej. Aresztowanie rodziny Worchy jest odwetem za roznowszczenie przez niego zagranicą władomości o rzekomo złym traktowaniu go w Niemczech.

Biuro Conti dodaje, że Worch przed obciążeniem rządów przez Hitlera obsadził ratusz w Langewiesen przez oddziały republikańskiego Reichsbanneru.

NOWY SZEFE POSELISTWA BULGARII.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Po odwołaniu posła bułgarskiego p. Robeffa z Warszawy, placówka dyplomatyczna Bułgarii w Warszawie nie była obsadzona. Obecnie kierownictwo poselstwa bułgarskiego powierzone zostało radcy poselstwa Bułgarii w Paryżu p. Antonowowi w charakterze charge d'affaires.

AMBASADOR WŁOCH U P. MIN. BECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął dziś ambasadora Włoch p. Bastianiniego.

P. Prezydent Rzpltej w Spale.

Warszawa, 25 lipca. (PAT) P. Prezydent Rzpltej powrócił we wtorek do Warszawy po odpoczynku nad morzem i w godzinach popołudniowych udał się do Spaly.

Projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Dowiadujemy się, iż został opracowany projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach. Do projektu tego ma być wprowadzonych jeszcze kilka poprawek. Większość tych poprawek dotyczy spółdzielni budowlano-mieszkaniowych. Po prawki te przyczynia się niewątpliwie do dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowo-spółdzielczego.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Memoriał organizacji samorządowych w sprawie świadczeń na rzecz Funduszu Pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Centrala organizacji samorządowych wystosowała na ręce Prezesa Rady Ministrów memoriał w sprawie znówelizowania rozporządzenia o świadczeniach samorządu powiatowego na rzecz Funduszu Pracy.

Memoriał podnosi, że postanowienie, nakładające na powiatowe związki komunalne obowiązek płacenia 5 proc. budżetu na Fundusz Pracy, wymaga znówelizacji. W budżecie powiatów figurują bowiem liczne sumy przechodnie, które nie stanowią dochodu powiatów, a od których pobierana jest stawka 5 proc. na rzecz Funduszu Pracy.

Organizacje samorządowe proszą o zmianę odnośnych przepisów w tym kierunku, aby powiaty zwolnione były

z obowiązku uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy: 1. od sum państwowych, wpłacanych samorządom na utrzymanie dróg, 2. od kwot t. zw. podatku krajowego, ściąganych przez powiaty w Poznańskim i na Pomorzu na rzecz samorządu wojewódzkiego, 3. od pożyczek zaciągniętych za pośrednictwem powiatów przez gminy na budowę szkół. Gminy spłacają te pożyczki za pośrednictwem powiatów, a powiaty przekazują je bankom.

Wszystkie wyżej wymienione wpływy figurują w budżetach, ale nie stanowią dochodu powiatów, które obowiązek wpłacenia od tych sum 5 proc. na Fundusz Pracy uważają za niesłuszny.

Zniżki w hotelach i restauracjach dla uczestników Zjazdu Legionistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) W związku z XII Ogólnym Zjazdem Legionistów, który odbędzie się w Warszawie w dniach 5 i 6 sierpnia, odbyła się dziś w Komisariacie Rządu konferencja w sprawie zaprowiantowania i zakwaterowania uczestników Zjazdu. Konferencję przewodniczył p. wojewoda Jaroszewicz, w obradach wzięli udział

przedstawiciele przemysłu hotelarskiego, zakładów restauracyjnych, kawiarni i t. p.

Właściciele hoteli zapowiedzieli, że uczestnikom zjazdu udzieli szeregu lokali bezpłatnie względnie po bardzo niżonych cenach, a restauracje i kawiarnie zadeklarowały 25 proc. zniżki od swych normalnych cenników.

Andrzej Wolica na ławie oskarżonych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) W warszawskim Sądzie Apelacyjnym zasiadło dziś na ławie oskarżonych 7 osób, oskarżonym o uprawianie agtacji komunistycznej. Dwaj oskarżeni są literatami, trzech studentami, pozatem zasiadają na ławie oskarżonych dwóch agitatorów.

Głównym oskarżonym jest Andrzej Wolica, autor scenariuszów filmowych, który był t. zw. technikiem centralnego komitetu partii komunistycznej. W mieszkaniu Wolicy znaleziono walizy,

zawierające mnóstwo odezw i ulotek. Wolica utrzymywał kontakt z działaczami komunistycznymi Deterasińskim, Ochabem i literatem Marczykiem.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Wolicę na 5 lat, Deterasińskiego na 4 lata, Ochabę na 6 lat, Marczyka i Landaua na 3 lata, Matyjewskiego i Raibenhacha na 2 lata więzienia.

Przed Sądem Apelacyjnym wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Z Egiptu do Warszawy bez pieniędzy i dokumentów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Niezwykły gość zawedrował do Warszawy. W domu noclegowym przy ul. Dzikięj zgłosił się smukły młodzieniec, który nie mógł porozumieć się po polsku, ani też nie posiadał żadnych dokumentów.

Sekretarz domu noclegowego zwrócił się do policji. Tajemniczego przybyśa sprowadzono do komisariatu. Po dłuższych usiłowaniach porozumienia się stwierdzono, że młodzieniec ów nazywa się Ibrahim Josef Mustafa i jest Egipcjaninem. Wobec tego, że w Warszawie niema konsulatu egipskiego, komisariat policji skomunikował się z konsulem angielskim. Sekretarz konsultu przybył na komisariat i zapoznawał się Mustafą.

Okazało się, że Egipcjanin wędruje od kilku lat po całym świecie. Granicę polską przebył bez dokumentów pod wagonem pociągu Wiedeń-Warszawa. Konsulat angielski wyprawił Mustafę do Berlina, gdzie zapoczątkuje się nim poselstwo Egiptu.

Udaremnione zabiegi Niemiec.

Dalsze szczegóły demarche W. Brytanji w Berlinie.

Londyn, 25 lipca. (PAT) „Daily Herald” podaje następujące interesujące szczegóły o demarche Wielkiej Brytanji w Berlinie w sprawie naruszenia przez Niemcy traktatów pokojowych.

Goering zwrócił się do ambasadora brytyjskiego w Berlinie z propozycją nabycia brytyjskich aeroplanów, powołując się na to, iż W. Brytanja dostarczyła także samolotów policyjnych Austrii. Goering dodał, że gotów jest przyjąć ofertę z cenami, jakie wskaże rząd brytyjski.

Brytyjski charge d'affaires udał się do Neuratha, któremu oświadczył, iż nieprawdą jest jakoby W. Brytanja dostarczyła Austrii samolotów policyjnych, albowiem korzystanie przez Austrię z tego rodzaju samolotów byłoby nielegalne. Z tego samego powodu byłoby niemożliwe dla Anglii dostarczenie samolotów Niemcom.

Dziennik dodaje, że Goering nie starał się nawet o sprawdzenie, czy wiadomość o zamówieniu austriackim jest prawdziwa. Użył on tej prostej jako pretekstu, licząc na to, że uda mu się w ten sposób przeprowadzić jak najbardziej jaskrawy i skandaliczny bluff.

Szczegóły, podane przez „Daily Herald”, potwierdza „Times”.

W związku z temi wiadomościami prasy angielskiej dowiadujemy się, że Goering udzielił przed trzema tygodniami bezpośredniego zamówienia w fabryce brytyjskiej „Fairy Aircraft Co” na budowę 40 samolotów policyjnych. Zamówienie to, wymagające licencji rządu, było rozważane na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego. Na wniosek wicepremiera Baldwin licencji tej nie udzielono. Wobec tego Goering ponowił swoją ofertę w formie opisanej

przez powyższy dziennik i spotkał się z przykrą demarche W. Brytanji.

Berlin, 25 lipca. (PAT) Biuro Wolffa zamieszcza komunikat, zaprzeczający wiadomości prasy angielskiej o demarche charge d'affaires rządu brytyjskiego u rządu Rzeszy.

Według tego komunikatu demarche nie miało miejsca i nie mogło nastąpić, ponieważ paryska umowa lotnicza nie została pogwałcona i pogwałcenie jej nie wchodzi w rachubę.

Trocki i Litwinow w uzdrowisku Royat

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Z Paryża donoszą, że Trocki, który w poniedziałek przybył do Marsylii, udał się z żoną i otoczeniem do uzdrowiska Royat, gdzie zamierza odbyć 3-tygodniową kurację. W Royat przebywa również na kuracji komisarz Litwinow.

W związku z tem rozeszła się pogłoska, że Trocki zamierza nawiązać kontakt z Litwinowem, aby prosić go o pośrednictwo między nim a politykiem w sprawie zezwolenia na powrót do Rosji sowieckiej.

Kilkaset aresztowań w Hiszpanji wśród syndykalistów i partyj prawicowych.

Paryż, 25 lipca. (PAT) Na terenie całej władze dokonały aresztowania 6-tych osób ruchu syndykalistycznego oraz radykalno-prawicowego, dążącego do obalenia obecnego ustroju.

W Barcelonie aresztowano ostatniej nocy 150 osób, a na całym terytorjum państwa około 500. Jednocześnie aresztowania dokonane w środowiskach lewicowych i prawicowych tłumaczone są pogłoskami, iż zwolennicy monarchii chcieli dla swych celów zużytkować żywioły anarchistyczne. Premier Azana zdołał jednak zapanować nad sytuacją.

Madryt, 25 lipca. (PAT) W Madrycie władze dokonały aresztowania 6-tych młodych faszystów w chwili rozdawania przez nich na ulicach odezw, skierowanych przeciwko rządowi. W Sewilli gubernator zabronił odbycia wiecu komunistycznego, oraz polecił zamknąć wszystkie lokale zebrań anarchistów.

Groźny bandyta ujęty w Lubomierzu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) W Mszanie Dolnej ujęto poszukiwanego oddawna przez policję polską i czeskosłowacką groźnego bandytę i mordercę Antoniego Szerbę Zawilińskiego, herszta bandy, która od paru lat była postrachem Podhala, Spisza i Orawy.

Szerbę ujęto w Lubomierzu, gdzie mieszkał wraz ze swą przyjaciółką, Antoniną, u gospodarza Bańdzika. Długo ten od dłuższego czasu był pod obserwacją wywiadowców. W chwili gdy Zawiliński wyszedł ze swej kryjówki w mieszkaniu, policja wkroczyła do wnętrza domu i ujęła bandytę. Natychmiast założono mu kajdanki. W kryjówce bandyty znaleziono dwa mauzery, krótki karabinek, kilkadziesiąt naboju oraz obfity łup bandycki w postaci kozuchów góralskich, złotych zegarków i t. p. Rzeczy te przewieziono na dwóch furgonkach na posterunek policji. Tu, w obawie przed ucieczką atletycznie zbudowanego zbrodniarza, założono mu drugie kajdanki. Przyjaciółkę Zawilińskiego i gospodarza Bańdzika aresztowano. Wszystkich odstawiono niezwłocznie do więzienia w Nowym Targu.

Zaznaczyć należy, że w obławie, poza policją i wywiadowcami, wzięła udział miejscowa ludność, uzbrojona w strzelby. Za ujęcie Zawilińskiego wyznaczono w Polsce nagrodę 1.000 złotych, a w Czechosłowacji 15.000 koron. Nagrody te będą rozdzielone między uczestników obławy.

W żółkiewskiej hucie wznowiono pracę.

Żółkiew, 25 lipca. We wtorek o godzinie 10.30 odbyło się tu uroczyste otwarcie zamkniętej z końcem stycznia br. Huty Szkła, wydzierżawionej przez robotniczą spółdzielnię pod firmą „Spółdzielnia wytwórcza szkła w Żółkwi z odpowiedzialnymi udziałami”. Na przemówienie członka zarządu, robotnika Kowalczykowskiego, odpowiedział zastępca nieobecnego w Żółkwi starosty p. Androchowicz, który imieniem władz złożył nowej spółdzielni robotniczej życzenia rozwoju i pomyślności, poczem dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, ogłaszając nowy warsztat pracy za otwarty.

Po tym akcie, starosta Androchowicz wraz z licznie zgromadzonymi gośćmi i przedstawicielami prasy zwiędzał hute, przyczem fachowych objaśnień udzielał zwiędzającym członek zarządu hutmistrz Fuciakiewicz. Następnie p. Androchowicz odjechał, żegnany serdecznie przez tłumy robotników huty.

Nowozałożona spółdzielnia pracy wniosła kapitał w udziałach w kwocie około 5.000 zł. Ponadto spółdzielnia otrzymała subwencję z Urzędu Wojewódzkiego w kwocie zł. 4.000 i pożyczkę Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w kwocie zł. 3.000. Tak zorganizowana spółdzielnia mogła przystąpić do pracy w wydzierżawionej hucie usuwając widmo bezrobocia, które zaciążyło nad robotnikami huty żółkiewskiej.

CZY ENSZTAJN JEST RZECZYWISTOŚCIĄ WAMPIREM Z ŁOWICZA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Popularniowa prasa warszawska notuje pogłoskę, iż zachodzą wątpliwości co do tego, czy aresztowany onegdaj Tadeusz Ensztajn jest w istocie „wampirem z Łowicza”. Podobno niema konkretnych dowodów winy Ensztajna

Powrotny lot eskadry włoskiej.

Nowy Jork, 25 lipca. (PAT) Eskadra gen. Balbo odleciała w drogę powrotną do Europy, kierując się na Szwajcarię

w Nowym Brunswiku. Odlot eskadry nastąpił o godzinie 10 według czasu amerykańskiego.

Trzęsienie ziemi w Egipcie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (Sz) Z Kairo donoszą, że dolny Egipt nawiedzony został klęską trzęsienia ziemi. W Kairze odczuto również wstrząsy podziemne.

Według dotychczasowych donesień, ofiar w ludziach nie zanotowano. Szkoły, wyrządzone trzęsieniem ziemi, są poważne.

Na Wiśle.



Zdjęcie nasze przedstawia widok z mostu Ks. Józefa Poniatowskiego na Wisłę z plażą pod mostem, zakładem kąpielowym i przystankiem dla łodzi.

Aresztowanie agitatorów wiejskich.

Borysław, 25 lipca. (PAT) Trzej robotnicy rolni, zatrudnieni na folwarku w Popielach, Stefan Łysy, Stefan Hort i Oieksa Kuzyk usiłowały wywołać strajk rolny i w tym celu wszczeli agitację, która jednak spotkała się ze sprzeciwem większości robotników. Agitatorzy, widząc, że nie zdołają nakłonić swych towarzyszy do strajku, zaczęli grozić pobiciem ich i zniszczeniem narzędzi pracy. Zawadomiona o tem policja aresztowała Łysyka i Hortę, trzeci agitator Kuzyk zbiegł i ukrywa się.

Korsykańscy bandyci przed sądem.

Lyon, 25 lipca. (PAT) Odbył się tu proces przeciwko bandytom korsykańskim Bartoliemu i Santoniemu, członkom słynnej bandy zastrzelonego Józefa Bartoli. Obaj oskarżeni staneli przed sądem pod zarzutem zabójstwa dwóch policjantów na Korsyce.

Pomimo mętnych zeznań świadków, obawiających się zemsty ze strony krewnych i przyjaciół oskarżonych, sąd skazał oskarżonego Bartoli na 10 lat więzienia, Santoniego zaś na 7 lat ciężkich robót.

Stosunek hitleryzmu do wyznań religijnych.

„Rewolucja narodowa“ w Niemczech nie ograniczyła się do przeobrażeń w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej, do rozgromienia wszystkich partii politycznych, poddaniu wszystkich organizacji społecznych pod dyktando komisarzy hitlerowskich, wyrugowania z wszystkich ośrodków kulturalnych (teatru, kina, radia, prasy, związków literackich i artystycznych) żydów, socjalistów, demokratów i t. d.

Ta rewolucja sięgnęła również głęboko w stosunki religijne w Niemczech, i to zarówno w sferze protestantyzmu jak i katolicyzmu. Hitlerizm do czasu bardzo wpływ Kościoła i duchowieństwa na masy — i dlatego też także i w dziedzinie religijności przeprawy „Angleichung“ t. j. podporządkowanie życia wewnętrznego Kościoła i duchownych naczelnyemu hasłom i doktrynie narodowo-socjalistycznej.

Dlatego też Hitler zarówno protestantów, jak i katolików niemieckich postanowił wciągnąć w orbitę swej partyjnej organizacji, pozabawić przedstawicielstwo obu tych wyznań samodzielności.

W stosunku do protestantyzmu sprawa była stosunkowo łatwiejsza. Poprosi usunięci zostali najwybitniejsi duchowni protestancy, szereg superintendentów Kościoła ewangelickiego z „Reichsbischofem“ Bodelschwingen na czele otrzymał dymisję, zaszytowana została autonomia różnych „Landeskirchen“ (każdy kraj związkowy posiadał pewnego rodzaju konsystorz, który regulował wewnętrzne życie kościelne. Natomiast „małż zaufania“ Hitlera, główny kapelan Sturmabteilungen „Wehrkreispfarrer“ Müller, otrzymał rozkaz, by do pewnego terminu zrobił porządek w organizacji kościelnej protestanckiej. Stało się oczywiście tak, jak rozkazano, Pastor Müller okazał się pojętym wykonawcą — i dziś, oczywiście pod wpływem presji i teroru, przywrócona została jedność, istnieje hitlerowsko - protestancka „Reichskirche“, będąca powołnym organem naczelnej egzekutywy partii narodowo - socjalistycznej.

Inaczej zupełnie postąpił Hitler z katolicyzmem w Niemczech, którego główna domena są zwłaszcza kraje południowo - niemieckie, a zwłaszcza Ba-

Tu akcja poszła dwiema drogami. Jedną wiodła do zdruzgotania politycznego wpływu organizacji katolickich. A posiadały one w Niemczech wpływ przez dziesiątki lat bardzo wielki. Jeszcze w r. 1870 założone zostało centrum katolickie, które było potęgą polityczną w południowych Niemczech, przeprowadziło zwycięską walkę z Bismarkiem w erze t. zw. „Kulturkampf“, a po wojnie światowej było

trzonem „koalicji weimarskiej“, dając Rzeszy republikańskiej aż czterech kanclerzy, Fehrenbacha, Marxa, Wirtha i Brüninga. Centrum zostało przez Hitlera zmiżdżone. Zmusił Hitler partię tę do „samorozwiązania się“ zadnego z licznych księży, będących postaciami Reichstagu, nie dopuścił do hospitowania w partii narodowo-socjalistycznej, wpływowemu przywódcy partii, prafatowi Kaasowi, podającemu życie na

wygnaniu, zagroził więzieniem, gdyby się zjawił w Niemczech..

A druga droga — już po rozgromieniu wpływów politycznych centrum — wiodła do... Rzymu, do konkordatu ze Stolicą Apostolską. Tu użył Hitler jako pośrednika swego wicekanclerza, układowego dyplomaty, a junkra i zgoła nie „rewolucyjnie“ nastawionego von Papena. Onegdaj właśnie podpisany, został konkordat, regulujący całokształt stosunków między Trzecią Rzeszą a Kościołem katolickim.

Najbardziej charakterystyczny ustęp tego aktu brzmi, że duchownym katolickim zabronione jest należenie do stronnictw oraz działalność w charakterze politycznym. A niemniej znamienne jest postanowienie, że o każdej organizacji kościelnej decydować ma prawo rząd hitlerowski, bez aprobaty tego rządu katolicy w Niemczech nie mają prawa zrzeszania się.

W świetle tego dokumentu widać dopiero różnice, zachodząca między swobodami, jakimi u nas cieszy się władza duchowna, a rygiorem, któremu została podporządkowana w Niemczech..

Nasi domorośli hitlerowcy, którzy z jednej strony padają płackiem przed wszystkim, na czem widnieje stempeł roboty berlińskiej, a z drugiej wciąż podają się za największych w kraju „protektorów“ katolicyzmu — mają tu doskonały przykład, do czego prowadzi i co właściwie w zanadru kryje doktryna, którą w Niemczech realizuje Hitler. Czy również i rozgromienie partii katolickich i podporządkowanie organizacji kościelnych pod dyktando egzekutywy politycznej ma być tym ideałem, który za polecenia godny decyzja przyjmie w swój program?

M.

6-ty sierpnia — strzeleckim świętem organizacyjnym.

Nowy program dorocznej uroczystości.

Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej z krakowskich Oleandrów do Kielec w dniu 6 sierpnia 1914 roku została na podstawie uchwały Naczelnej Rady Związku Strzeleckiego przyjęta jako święto organizacyjne Zw. Strzeleckiego.

W bieżącym roku po raz pierwszy odbędą się w dniu 6 sierpnia uroczystości strzeleckie według nowego programu, przy czym będą one zorganizowane na terenie całego kraju, we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieje oddziały strzeleckie.

Program święta organizacyjnego Z. S., które poczawszy od bieżącego roku będzie odbywać się każdego roku w

rocznicę wymarszu Kadrowki, obejmie między innymi palenie symbolicznych ognisk strzeleckich, koncentracje strzeleckie, złożenie przyrzeczenia organizacyjnego przez nowych członków, odczytanie historycznego rozkazu Komendanta do żołnierzy Pierwszej Kadrowej i t. p.

Pozatem w ramach święta organizacyjnego będzie odbywał się coroczny Marsz Szlakiem Kadrowki i będą urządzane wszelkiego rodzaju zawody i imprezy obrazujące dorobek organizacji strzeleckiej zarówno na polu sportowym, przysposobienia wojskowego i kształcenia fizycznego, jak i w zakresie wychowania obywatelskiego.

Zakończenie VIII. Narodowych Zawodów Strzeleckich.

W Poznaniu zakończono VIII narodowe zawody strzeleckie, zorganizowane przez Związek Strzelecki, które trwały 2 tygodnie.

Wyniki ostateczne są następujące:
1) Karabin wojskowy, 300 mtr. — w trzech postawach, indywidualnie pierwsze miejsce zajął starszy sierżant Dąbrowski, 335 pkt., zespołowo pierwszy wojskowy klub sportowy Centrum Wyszakolenia Piechoty w Rembertowie, 328 pkt.
2) Karabin wojskowy z pozwol. leżącej na 300 mtr. — starszy sierżant Dąbrowski, 178 pkt.
3) 200 mtr. do sylwetek, na 400 możliwych punktów, zdobył rekord 21 zawodników, zespołowo pobili rekord, zdobywa-

jąc 1.200 pkt., 35 pułk piechoty w Brześciu u/Bugiem.

4) Strzelanie z pistoletu wojskowego na 20 mtr., kpt. Różański, 157 pkt.
5) Z pistoletu dowożnego, 50 mtr. zespołowo, Związek Strzelecki, Warszawa, 1.512 pkt.
6) Z broni małokalibrowej, 100 i 200 mtr., pierwszy Jabłoński, 571 pkt.
7) Z broni małokalibrowej, na 50 mtr., w trzech postawach, ppor. Matuszak, 1.111 pkt., z postawy leżącej por. Matuszak, 393 pkt.
8) Z karabinu małokalibrowego szkolnego, st. sierżant Kwaciszewski, 385 pkt.

Konkurs na projekt gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.

W dniu 23 bm. została otwarta w salach Krakowskiego Towarzystwa Technicznego wystawa prac konkursowych na gmach Muzeum Narodowego w Krakowie, zorganizowana przez Związek architektów woj. krakowskie go.

Ciekawa po Polsce wędrówka.*)

Młody a bezsprzecznie utalentowany dziennikarz p. Konrad Wrzós, wybrał się początkiem bieżącego roku w podróż po całej Polsce. Przejechał ją wszędy: wzdłuż; autem, koleją, samolotem. Positano widać, jak w życiu codziennym, jak na postaciach i twarzach ludzi, jak na ścianach ich mieszkań i warsztatów odbija się ów kryzys, o którym głośno i hucznie na kartach uczonych ksiąg, na czarnych łamach prasy fachowej i codziennej, o którym mówią zarówno ekonomista, małż stanu, jak i z coraz większą troską i zakłopotaniem mały, szary człowiek. Patrzył tedy pan Wrzós na te wszystkie kryzysowe przejawy, patrzył mądrze i bacznie, słuchał, co o tem różni ludzie mówią, a rezultatem tych jego kocznych, niezwykle ciekawych i bystrych obserwacji jest tom duży i poważny, wydany przez Hoesicka.

Był wszędzie w gabinetach ministrów, w przytułku dla nędzarzy, w chłopskiej zagrodzie, w dworku ziemskiego właściciela, w dusznej robotniczej izbie i w kantorze fabrykanta, był na wsi i w mieście, rozmawiał z młodymi i starymi, biednymi i bogatymi (o ile tacy wogóle dziś jeszcze istnieją),

z wykształconymi fachowcami i nieuczonymi „maluczkami“.

Słyszał na Amnopolu od żony bezrobotnego piekarza, jak z pięciorgiem drobnych dzieci musi żyć przez cały tydzień z dwunastu złotych zasiłku: śniadanie — kawałek chleba i herbata, obiad — zupa kartoflana, kolacja — herbata.

Potem zaraz, na odmianę znalazł się w pałacu Albrechta ks. Radziwiłła, dziś już jednego z mielicznych w Polsce feudałów, w Nieświeżu, Niestety i tu minęły czasy dawnej świetności. Ze 168 zamkowych pokoi 140 jest zamkniętych i nieogrzewanych. Z blisko 300 urzędników ordynacji pozostało 40, reszta zredukowano, 100—120 zł, wynoszący wyplata tygodniowa na utrzymywanie całego domu. Na szare codzienne zmagania patrzą — ręcznie kute galerie, pamiętające XVI wiek, wiszące na ścianach helmy, poustawiane w kątach broje, wspaniałe kolekcje pasów słuckich, rogi łosiów i kły dzików.

Zjechał potem pod chłopską strzechę na wschodnich kresach. Był w chacie wiejskiego „bogacza“. Ziemiaki z mlekiem, ziemniaki z kapustą, ziemniaki pieczone — to całodzienna strawa. Funt cukru na miesiąc na całą rodzinę: Białiznę szyje się samemu, buty robi się samemu. Pięćdziesiąt groszy, to już wielki zarobek. Był potem w chacie biedaka. Tosamo. Ziemiaki, ziemniaki, ziemniaki, izba oświetlona

„karpina“ — sosnowymi gałęziami, do brzo wysuszonymi, zawierającymi smołę.

Nielepiej, dzieje się na kresach zachodnich. Długi, świadczenia socjalne ciążą niemilosiernie na życiu. Życzenia wszystkich jednakowe, proste: aby po drodze żyto, aby potniał przewóz aby cukru, nafty i węgla można kupić codziennie a nie od święta, aby nie oszczędzać na papierosach i soli.

Rozmawiał potem Wrzós na te tematy z panem Ministrem Rolnictwa, Ludkiewiczem, z naczelnym dyrektorem lasów państwowych panem Lorentem i z panem dyrektorem departamentu Adamem Rosem. Słyszał z ich ust, jakie są właściwe tego stanu przyczyny, ale też dowiedział się, jakie wysiłki przedsięwzięte nasz Rząd, by opanować zło, wysiłki, wieńczone zawsze dobrym wynikiem.

Potem pomknął samolotem w kierunku Katowic... Przyglądał się wzorowej śląskiej pomocy dla bezrobotnych, był w „bieda-szybach“, był w kopalniach węgla, poczem przeniósł się do robotniczej stolicy zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowca. Badał stan produkcji, zatrudnienia, warunki pracy, oglądał pracę w tamtejszych fabrykach i kopalniach, rozmawiał z przemysłowcami i robotnikami, zgłębiał drażliwą tajemnicę cen węgla.

Nie mógł pominąć Mościce! „Gdyby Polska reklamowała się tak, jak związek sowiecki, dzieło to miałyby już dawna sławę Magnitogorska. Nie jest ono — jak Magnitogorsk — zbudowane przez firmę amerykańską, lecz po-

stało z pracy mózgu i rąk polskiego wynalazcy i polskiego inżyniera, polskiego majstra i polskiego robotnika“ — pisze o nich, Zaimponowały mu Mościce swym ogromem, swą nowoczesną techniką, swą żywiołową siłą produkcyjną. Zaimponowała olbrzymia moc turbin, tych serc fabryki wspaniałe generatory, wieże absorbcyjne systemu profesora Ignacego Mościckiego.

A dalej snują się poprzez karty książki liczne barwne i żywe obrazy. Łódź ognisko kryzysu z jedynastu tysiącami rodzin bezrobotnych, z trzystu bankrutami: w jednym tylko roku, ze swym anonimowym przemysłem chałupniczym, pracującym w małych mieszkanach, przy prymitywnych warsztatach, przy historycznych kołowrotkach i krosnach. Za uszyście pary spodni płaci się 25 groszy, za uszyście marynarki złoto! Czternaście godzin dziennie trzeba pracować, by zarobić cztery złote. „Na śniadanie barszcz z kartoflami, na obiad kartofle z barszczem..“

Zawercie. Miasto bezrobotnych. Trzy czwarte ludności jest na utrzymaniu opieki społecznej. Tłumy robotników zgłaszają się codziennie do fabryk, aby zapytać, kiedy znowu zostaną uruchomione wrzeciona i krosna. Z pomiędzy 6.500 w roku 1929 robotników zakładów „Zawercie“, dziś pracuje już tylko 650.

Mały, kilkuletni Adamek na pytanie, jakie ma życzenie, odpowiada autorowi bez namysłu: „żeby tatuś poszedł do roboty“.

Puszcza. Białowieża. Jeden z naj-

* Konrad Wrzós. Oko w oko z kryzysem — reportaż z podróży po Polsce. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Warszawa 1933

Wiadomości bieżące

26

lipca
1933

Sroda

Anny matki N.M.P.

Jutro: Panteleona

Wschód słońca 3:47

Zachód słońca 19:37

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 25 bm. godz. 8 „Morfium”.
Sroda, 26 b m., o godz. 8: „Morfium”.
Czwartek, 27 bm., o godz. 8: „Morfium”.
Piątek 28 VII godz. 8 „Morfium”, ceny
zniżone, ostatni występ Edwarda Życkiego-
go.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci”
APOLLO: „Więzień z Kajenny”.
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
CASINO: „Pożegnanie z grzechem”
z Joan Crawford.
CHIMERA: „Blaski i cienie miłości”.
GRAZYNA: „Frankenstein” oraz
rewia „Pożycz złotego”.
KOPERNIK: „W tajnej służbie” ko-
medja i tygodnik.
MARYSIENKA: „W tajnej służbie”
komedia i tygodnik.
MIRAZ: „Madame Szatan”.
MUZA: „Maski doktora Fumanczu”.
PALACE: „Prawo do grzechu”.
PAN: „Mąż z urojenia” i „Zwycię-
stwo”.
PASAZ: „Maski Dra Fu-Manchu”.
RAJ: „Kapitan Lash” i „Przygody
sobowótora”.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji
kino nieczynne.
SWIT: „Czar jego oczu” i „Miłostki
Księcia Pana”.
UCIECHA: „Głos pustyni” oraz
rewia.

Zniżki na „Morfium”. Na dzisiejsze i
dalsze przedstawienia sztuki L. Herzera
obowiązuja ceny niższe, a to od 60 gr.
do 3,50 zł. Będą to ostatnie trzy występy
Edwarda Życkiego w głównej popisowej
roli, która tak szacownie przypominał się
publiczności lwowskiej.

Przed gościnną Krakowskiego Teatru
we Lwowie. W odpowiedzi na gościnę Teatru
Lwowskiego pod dyktando Włama Horzyca
w Krakowie, udaje się Krakowski
Teatr Miejski im. J. Słowackiego pod dy-
ktando Juliusza Osterwy na gościnne wy-
stępy we Lwowie.

Występy Teatru Krakowskiego otworzy
„Ucieka mi przepióreczka” Stefana Żer-
omskiego z kreacją Juliusza Osterwy w

większych masywów drzewnych w Eu-
ropie 130.000 hektarów. Więzień na
Pawiaku i zwierzenia zbrodniarzy,
dzieci ulicy, dzieci nędzy i kryzysu.

A potem refleksje, rozważania, zbie-
ranie dat, cyfr i faktów na tematy ogólne.
Podaje ich Wrzosa dużo z dzie-
dziny handlu wewnętrznego, podatków,
budżetu, Banku Polskiego, długów
amerykańskich, dolara, organizacji
przemysłu, nożyc, cen plac, karteli,
— wszystko rzeczy głęboko przemy-
ślane, gruntownie zbadane, starannie
zestawione. Potem znowu kilka szkic-
ów, jak „Tempo roku 1933” i wresz-
cie kulminacyjny punkt książki — roz-
mowa z Panem Prezydentem Rzeczy-
pospolitej.

Książka Konrada Wrzosa, określona
przez autora skromnie jako „reportaż
z podróży po Polsce” jest jednak w
rzeczywistości czymś znacznie poważ-
niejszym. Jest bezpośrednim dotknię-
ciem najaktualniejszych, najżywniejs-
zych, najbardziej pękających proble-
mów współczesnego życia polskiego.
Jest dotknięciem śmiałości i niekrepo-
wanem, niewiązanym żadną doktryną.
Słowa autora są rozumne, trzeźwe i
najbardziej obiektywne, w niczem nie
przesadza. Nie oddaje się zgnębieniu
pessimizmowi, ani taniemu optymiz-
mowi. Opowiada, co widział i wyznaje
szczerze, co o tem myśli.

Szkoda, że jedynie na okładce umie-
szczono kilka ilustracji. Byłyby na-
 pewno równie ciekawe, jak treść ksia-
żki.

Roboty budowlane w województwie lwowskim.

DWA MILJONY ZŁOTYCH Z FUNDUSZU PRACY.

Donieśliśmy już, że Fundusz Pracy
przeznaczył 2 miliony złotych na roz-
budowy na terenie województwa
lwowskiego.

Agencja Wschód otrzymuje szereg
informacji, dotyczących szczegółów
tych robót. Na preliminowanych 2 mil-
iony zł. wpłynęło już 300 tysięcy zł.
na roboty, prowadzone przy pomocy
Funduszu Pracy. W toku są duże ro-
boty melioracyjne, prowadzone przez
Okręgowy Urząd Ziemi przy obwa-
lowaniu Pełtwi w Kamieniopolu. Po-
dobne roboty prowadzone są przy ob-
wałowaniu Tyśmienicy pod Drohoby-
czem.

Dalej prowadzone są bardzo ważne
pod względem bezpieczeństwa roboty
około obwałowania Wisły w powiecie
tarnobrzeskim. Przy wszystkich tych
robotach zatrudnionych jest około ty-
siąc dotąd bezrobotnych robotników.

Przy pomocy Funduszu Pracy budu-

je się obecnie kąpielisko we Lwowie
na Żelaznej Wodzie. Kąpielisko to ma
być oddane do użytku w pierwszej po-
łowie sierpnia.

W najbliższym czasie rozpoczęte bę-
dą roboty przy generalnej przebudow-
wie ulicy Grodeckiej, następnie napra-
wioną ma być górna część ulicy Stry-
skiej między Szkołą Kadecką a dawną
rogatka. Przebudowana również bę-
dzie górna część ulicy Zielonej.

Z pomocą Funduszu Pracy będą po-
prawione względnie przebudowane dro-
gi na terenie kilku powiatów woje-
wództwa lwowskiego, m. in. w droho-
byckim i przemyskim. W Przemysku
budowane będzie uzupełnienie wodo-
ciągów, w Rzeszowie wodociągi.

Celem wykonywania należytej kon-
troli w najbliższym czasie powołane
zostaje do życia biuro kontroli, kiero-
wane przez inżyniera drogowo-wodne-
go.

Zakres władzy zarządu miasta według przepisów nowej ustawy samorządowej.

Od szeregu dni podajemy najważ-
niejsze szczegóły nowej ustawy samo-
rządowej, która na terenie Małopolski
wschodniej wprowadzi głębokie zmia-
ny. Popularne ujęcie nowych przepi-
sów samorządowych stanowi dla szer-
okiego ogółu znakomita orientacja w
nowej polityce i konstrukcji samorzą-
du większych i mniejszych miast. Dziś
podajemy informacje na temat kompet-
encji i czynności zarządu miasta.

Zarząd miejski jest w myśl przepi-
sów nowej ustawy organem zarządza-
jącym i wykonawczym gminy. Wedle
ustawy z r. 1889 był on jako kolegium
organem doradczym i wykonawczym
burmistrza, a wedle statutu miasta
Lwowa jest kolegialnym organem zar-
ządu gminy, powołanym do bezpo-
średniego zarządzania sprawami gmi-
ny.

Czynności swe spełnia zarząd miej-

ski wedle ustawy z r. 1933 kolegialnie
(przez magistrat) oraz jednoosobowo
przez burmistrza lub prezydenta. Prze-
pis zastrzega magistratowi do kolegial-
nego załatwiania także inne sprawy,
które do takiego załatwiania przekazu-
ją mu szczegółowe przepisy nowej u-
stawy. Są to w szczególności: wyda-
wanie opinii we wszystkich sprawach,
należących do decyzji burmistrza
względnie prezydenta, a to na jego żą-
danie, powoływanie komisji opinio-
dawczych, czy to z grona członków
magistratu, czy radnych, czy nawet z
pośród innych obywateli, wstrzymanie
wykonania niewykonalnych lub sprze-
cznych z interesem miasta a więc nie-
celowych uchwał rady, zawieszanie
uchwał nielegalnych należy do burmi-
strza lub prezydenta.

Dalej należą do kompetencji zarządu
miasta: decydowanie o rekursie prze-
ciw zarządzeniom władz nadzorczych
odnośnie do niezatwierdzenia uchwały
magistratu o oddaniu dzierżawy luk
koncesji na przeciąg czasu od lat 3—6,
decydowanie o wniesieniu rekursu
przeciw rozwiązaniu magistratu, decy-
dowanie w sprawach należących do za-
kresu działania rady miejskiej z pe-
wnymi ograniczeniami, w czasie gdy
rada jest rozwiązana, decydowanie o
pokryciu niezbędnego wydatku nie-
przewidzianego w budżecie w wypad-
kach nagłych, gdy zwłoka grozi szko-
dą lub niebezpieczeństwem.

W miastach rządzących się ustawą
z r. 1889 przeprowadzenie śledztwa
dyscyplinarnego przeciw urzędnikom i
slugom gminy, suspendowanie ich oraz
orzekanie o karach dyscyplinarnych z
wyjątkiem kary wydalenia ze służby,
oraz kar przeciw rachmistrzowi miej-
skiemu (co należy do rady miejskiej).

W mieście Lwowie magistrat jako
kolegium nie ma żadnej kompetencji
dyscyplinarnej.

W miastach wydzielonych zezwala-
nie na złożenie mandatu przez radnego
lub członka zarządu, nakładanie kar w
wypadkach bezprawnego nieprzyjęcia
lub złożenia takiego mandatu, oraz o-
rzekanie o utracie mandatu na skutek
trzykrotnej nieobecności na posiedze-
niach właściwych organów ustroj-
owych gminy. Kompetencje te w mia-
stach niewydzielonych należą do wy-
działu powiatowego.

— Uciecie komunisty. Wczoraj przy-
trzymano Oskara Spatznera zam. przy
ul. Pod Debem na kolportażu ulotek
komunistycznych wśród robotników
Zakładu Czyszczenia Miasta. Ulotki
skonfiskowano.

Ukraińskie sfery radykalne wniosą protest przeciw stosunkom na Ukrainie sow.

Prasa ukraińska omawia obecnie
bardzo szeroko powody, dla których
wybitny działacz na Ukrainie sowiec-
kiej, komisarz Skrypnik popełnił samo-
bójstwo. Jak wiadomo, kom. Skrypnik
odebrał sobie życie w chwili, gdy po
bardzo silnych represjach, stosowa-
nych z polecenia centrali moskiewskiej
w stosunku do t. zw. ukraińskich rewo-
lucjonistów na terenie Rosji — zabrakło
mu sił moralnych do dalszej akcji
represyjnej.

Agencja Wschód dowiaduje się, że
wśród radykalnych sfer ukraińskich w
Małopolsce wschodniej projektowane
jest zorganizowanie protestu przeciw
stosunkom na Ukrainie sowieckiej. For-
ma emuncjacji ukraińskich kół radykal-
nych nie została jeszcze dotąd ustalo-
na.

„Rok wiejski” w szkołach pruskich.

Pruskie ministerstwo kultury rozpo-
częło przygotowania do wprowadzenia
od r. 1934 w miejskich szkołach po-
wszechnych 9-go roku nauki t. zw.
roku wiejskiego, który młodzież spędzi
ma na wsi dla zapoznania się z
pracą na roli.

Według komunikatu biura Conti, sta-
nowić to będzie równocześnie przyspo-
sobienie do akcji kolonizacyjnej lub do
innych nowych zadań państwowych.
Akcja ta obejmie około 220.000 dzie-
ci z miast. Liczących ponad 25.000
ludności. Dzieci lokowane mają być o
ile możliwości u chłopów.

— Ulotki komunistyczne pod sanato-
rium w Hołofsku. Około sanatorium w
Hołofsku rozrzucono kilkadziesiąt ulotek
komunistycznych, nawołujących do or-
ganizacji „komitetu antywojennego”.
Ulotki były prawdopodobnie drukowa-
ne jeszcze przed kilku laty, gdy nie
istniał nakt o nieagresji.

— Włamanie do gimnazjum. Do kan-
celarii gimnazjum VIII przy ul. Dwer-
mieckiego dostali się ub. nowi złodzie-
ie i rozpoczęli rozbijać kase ognio-
trwałą; zostali jednak społoszeni i zbie-
gli pozostawiając pieniądze na miej-
scu.

— Włamanie. Do mieszkania prof.
Uniwersytetu, Tokarskiego, przy ul.
Mikołaja 1, włamali się wczoraj w po-
łudnie złodzieje, ogalając mieszkanie
z kosztowności i garderoby. Wysokość
szkody narazie nie ustalona.

Wypadek na ul. Akademickiej

Wczoraj w południe pracujący przy
rekonstrukcji gmachu Kasyna Lit. Art.
przy ul. Akademickiej 42-letni blacharz
Władysław Górnik, zam. przy ul. Kam-
piana 1 a, na oczach licznych o tej po-
rze przechodni spadł z rusztowania z
wysokości I pietra.

Górnik doznał złamania podstawy
czaszki oraz licznych kontuzji i w sta-
nie bardzo ciężkim został przewiezio-
ny-karetką Pogotowia do szpitala po-
wszechnego.

Generał Fabrycy okradziony w drodze do Lwowa.

Wiceminister spraw wojskowych
gen. Fabrycy, jadąc wczoraj do Lwo-
wa nocnym pociągiem pospiesznym,
stwierdził na kilka minut przed przy-
byciem pociągu na dworzec lwowski
brak portfela z 180 zł. w gotówce i
strzelby myśliwskiej, która zniknęła z
jego przedziału. P. gen. Fabrycy po-
niósł szkodę na sumę 450 zł.

Policia czyni energiczne poszukiwa-
nia za złodziejem.

Rozwiązanie reprezentacji kościelnych w Gdańsku.

Senat Kościoła ewangelickiego starej unii pruskiej upoważnił konsystorium gdańskie do rozwiązania wszystkich reprezentacji kościelnych, a królewska Rada Kościelna, jako miarodajny organ zboru ewangelickiego, oraz senat Wolnego Miasta wyraziły swą zgodę na takie załatwienie sprawy.

Konsystorium korzystać będzie przy reorganizacji niemieckiego kościoła ewangelickiego ze współpracy członków parafii, którzy dali dowód swej wierności nie tylko wierze ewangelickiej lecz również i narodowości niemieckiej.

Dokoła spadku cen w Ameryce

Zamknięcie giełd towarowych w Ameryce nie zostało spowodowane w drodze rozporządzenia rządowego, lecz na skutek samodzielnych decyzji zarządów poszczególnych giełd.

Jak informuje agencja Havasa, prezydent Roosevelt ze szczególną uwagą obserwuje spadek kursu na giełdach akcyjnych i towarowych. Ten nowy objaw kryzysu oceniany jest przez sfery rządowe Stanów Zjednoczonych jako przejściowy i jeszcze silniej przekonywa podobno prezydenta Roosevelta o słuszności jego planów odnowy gospodarczej, mającej przede wszystkim na celu dostarczenie pracy jak największej liczbie robotników oraz widome zwiększenie siły nabywczej warstw pracujących.

Pierwsze parowce.

We Francji obchodzono 150-letnie rocznice spuszczenia na wodę pierwszego francuskiego statku parowego, pomysłu Jouffroy d'Abbansa. Statek ten p. n. „Pyroscaphe“ w dniu 15 lipca 1783 r. został spuszczonej na wody Saony. Robił on 2 i pół mili na godzinę, co było w tym czasie rekordem żeglujących.

Jak wiadomo próby ze statkami parowymi były robione już od 1707 r. jednocześnie przez Amerykanów i Anglików. Właściwie jednak powstanie komunikacji parowej datuje się od r. 1807 od podróży przez Amerykanina Foultona, na statku własnej konstrukcji z Nowego Jorku do Albany. W r. 1819 parowiec „Savannah“ do raz pierwszy przepłynął Atlantyk.

Curiosa statystyczne.

SIEDM MILIONÓW UMYŚLOWO-CHORYCH W NIEMCZECH.

Oficjalny organ związku lekarzy niemieckich, poświęcony zagadnieniom pielęgnacji rasy, zamieszcza statystykę o psychicznym stanie zdrowia ludności na terenie Rzeszy.

Jak wynika z tej statystyki, liczba umysłowo - chorych w Niemczech wzrasta ostatnio w bardzo szybkim tempie. Obecnie znajduje się w Niemczech około 250.000 obłąkanych, 100.000 do 200.000 nie normalnych, 75.000 idiotów, 100.000 epileptyków, oraz 6.000.000 umysłowo niedorozwiniętych.

LUDNOŚĆ POLSKA, FRANCJI I NIEMIEC W R. 1960.

Jeden z wybitnych uczonych niemieckich zapowiada na podstawie materiałów statystycznych, że w r. 1960 liczba ludności w Niemczech wyniesie 69 milionów, w Polsce 42 miliony, we Francji 37 milionów. Wzrost ludności w Niemczech tłumaczy ów uczonej w znacznej mierze spadkiem śmiertelności wśród niemowląt; podczas gdy w okresie powojennym śmiertelność ta wynosiła 25 proc., obecnie wynosi ona dzięki opiece nad dziećmi i sprzyjającym warunkom higienicznym tylko 9 proc.

REKORD NIEŚLUBNYCH DZIECI.

W Czechosłowacji przedmieście Karlsbadu Fischera, zdobyło rekord nieślubnych dzieci: co czwarte nowonarodzone dziecko (28,13 proc.) jest nieślubne. Za Fischera idzie kolej Dux, gdzie na 100 narodzin przypada 27,71 proc. na nieślubne. Charakterystyczny jest fakt, iż na 20 miast w Czechosłowacji, gdzie zanotowano nie normalnie wysoka cyfra narodzin dzieci nieślubnych, 12 miast posiada większość ludności narodowości niemieckiej, 2 — większość czeska, 4 — słowacka, 2 — ruską. Najmniejszą cyfrę narodzin dzieci nieślubnych wykazuje Zlin, gdzie na 100 narodzin przypada 3,45 proc. na nieślubne.

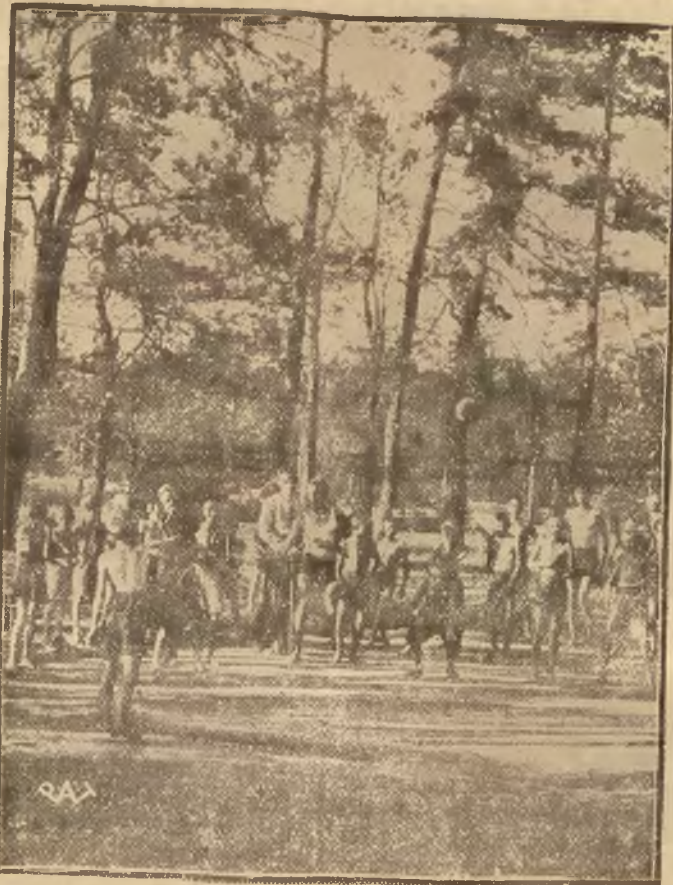
Sztandar ofiarowany Francuzom przez Rząd polski.

Paryż, 25 VII. (PAT) Wczoraj w Valancien-avesnes odbyła się uroczystość francusko - polska, podczas której ambasador Rządu polskiego, Czapowski wręczył sekcji Valancien-avesnes uczestników światowej wojny sztandar w imieniu Rządu polskiego.

Ambasador Czapowski wygłosił przemówienie, w którym przedstawił wielkie dzieło odbudowy, dokonane we wszystkich dziedzinach w Polsce od r. 1918. Przechodząc do obecnej sytuacji politycznej, ambasador Czapowski powiedział: „Polska może obronić się przeciwko wszelkim atakom, ale dąży do takiego stanu rzeczy, by bezpieczeństwo Europy nie było oparte jedynie na obronnej sile armii, lecz

by wynikało z porozumienia pomiędzy narodami i z pokojowej współpracy międzynarodowej”. Mówiąc o tendencjach rewizjonistycznych, ambasador Czapowski powiedział: „My Polacy przeciwstawiamy się kategorycznie wszelkim tego rodzaju tendencjom. Jesteśmy przekonani, iż w dziedzinie stabilizacji status quo wschodniej Europy pracowaliśmy w sposób jak najbardziej pozytywny. Przyjaźń francusko - polska — zakończył ambasador — w obecnych niepewnych czasach stanowi trwały punkt oparcia i jest niewzruszoną granitową wyspą. Nie nie dzieli Francji z Polską, wszystko nas łączy”.

Opieka nad dziećmi bezrobotnych.



Na zdjęciu naszym widzimy fragment z kolonii letnich im. Aleksandry Piłsudskiej dla dzieci bezrobotnych. W kolonii tej przebywa 800 dzieci, korzystających przez kilka tygodni z pełnej swobody i świeżego powietrza.

Jak hartować ciało. Aktualne wskazówki higieniczne.

Lato jest idealną porą roku na hartowanie, czyli przyzwyczajanie naszej skóry do szybkiego reagowania na zmiany temperatury.

Najbardziej znanym i najpowszechniej stosowanym sposobem hartowania jest zimna kąpiel, względnie zmywanie i naświetlanie ciała zimną wodą. Większość hartujących się popełnia tutaj jednak szereg błędów, polegających na przesadnym, zbyt energicznym hartowaniu. Ta przesadna gorliwość niewątpliwie daje człowiekowi odporność przeciw zaziębieniu, która nabyć można tylko przez hartowanie umiarkowane i umiarkowane. A umiarkowane hartowanie będzie przeprowadzał ten, kto zapamięta sobie następujących kilka uwag.

Zimnej kąpieli, jako środka hartującego mogą używać wszyscy za wyjątkiem ludzi starych i wadliwych, przez których kąpiel ta może być brana bez szkody dla zdrowia tylko w dni upalne, bezwietrzne, koło południa. Oczywiście, że ta kategoria kąpielących powinna przebywać w wodzie krótko, najwyżej 5 minut, poruszając się żywo, poczem ubrać się szybko i udać na przechadzkę.

W dni pochmurne i chłodne kąpiel rzeczona zastąpić można wanną o temperaturze pokojowej, trwająca do 2 minut, lub też obmyciem ciała zimną

wodą. Dobrze jest do wody używanej do zmywania dodać nieco soli, która drażniąc skórę wzmacnia jej przekrwienie.

Sa osoby, najczęściej dzieci, które czują poprosu wstręt do zimnej wody. Nie należy ich przynuszać do niej. Hartowanie takich osób można z powodzeniem przeprowadzać w wodzie o temperaturze od 25 st. C. wzwyż, czyli w postaci kąpeli, czy zmywań.

Jeszcze lepszym sposobem hartowania dla osób nie lubiących zimnej wody jest kilkuminutowa kąpiel powietrzna. Polega ona na wystawianiu ciała na działanie strugi chłodnego powietrza. Można jej używać o każdej porze dnia np. rano i wieczór, przy sposobności ubierania się i rozbiegania i to w każdym miejscu, a więc na polu lub w mieszkaniu. Oczywiście przy otwartych oknach. Niektórzy lekarze polecają chorym cierpiącym na bezsenność przeprowadzać kąpiel powietrzną w nocy. Z kąpeli powietrznej korzystnie jest połączyć gimnastykę.

Podkreślić należy, że wszystkie te zabiegi hartujące, cechować powinno umiarkowanie. Najlepszym sygnałem, że dany zabieg powinien być ukończony, jest opanowujące człowieka w trakcie zażywania kąpieli powietrznej, czy rzecznej uczucie zimna. A. K.

Murzyński dancing w Paryżu.

Murzyni odgrywają w życiu nocnym Paryża specjalną rolę, dodając stołecy nadsekwańskiej uroku egzotyzy i zaprawiając rytm jej zabawy swym południowym temperamentem. Ale najbardziej lubią bawić się sami. W dzielnicy Montparnasse mała murzyni parycy swój bar i salę taneczną, gdzie pija i tańczy wyłącznie w towarzystwie swych ziomków. Pomysłowy właściciel zamienił dawną gospodę robotniczą przez ozdobienie jaskrawo kolorowymi światłami i stolikami marmurowymi w nowoczesny lokal rozrywkowy.

Gośćmi bywają sami czarni, a przypadkowo zabłąkany tu z ciekawości biały jest ledwie tolerowany. Kolorowi marynarze obsiedli osobny stolik i gestykulując mocno, z zajęciem rozprawiają o czemś nad kieliszkami. Czarny oficer Legii cudzoziemskiej unosi w ramionach poprzez tłum modnie ubraną danserkę, której czekoladowe ramiona odbija żywo od tła jasnej, mocno dekoltowanej sukni.

Przy dźwiękach jazzbandu wirują po posadzce czarne pary, przeginając się w takt tanga, drepcząc krokiem foxtrotta.

Szerokie, pełne usta rozchyla się w uśmiechu, szerząc jakieś słowa, których nie rozumie Europejczyk. Rozumie tylko zalotny uśmiech, zawiązek flirtu, który bez względu na kolor skóry i szerokość geograficzną rozwija się podobnie i ma to samo podłoże.

Największą popularnością wśród czarnego światła Paryża cieszy się miss G., amerykańska murzynka, urodzona na San Domingo, a wychowana w Harlemie, dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku. Przebywa od szeregu lat w Paryżu, gdzie wykształciła się na śpiewaczkę. Śpiewa przeważnie amerykańskie pieśni murzyńskie i liryczne poematy młodych, czarnych autorów. Ma wielu przyjaciół w arystokratycznych kolach Paryża i uchodzi za bardzo utalentowaną. O jej życiu prywatnym krąży rozmaite plotki. Miss G. ma piękną postać i ubiera się modnie, ze smakiem.

Bliżsi jej znajomi wiedzą, że ta czar na śpiewaczką jest wielką idealistką i wierzy głęboko, fanatycznie w przyszłość swojej rasy, która jej zdaniem musi spełnić ważną misję kulturalną w życiu ludzkości. Europejska kultura jest bowiem już wyczerpana, a amerykańska przesadnie realistyczna - Afryka zaś posiada bogaty zasób niezużytego materiału ludzkiego. Pierwsze kroki tej murzyńskiej ekspansji widzi miss G. w zwycięstwie murzyńskich tańców w salach tanecznych całego świata i we wpływie afrykańskiej plastyki na nowoczesną sztukę.

Pomorska wystawa drobiu, królików i psów.

Z okazji jubileuszu 700-lecia miasta Torunia urządza Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu przy współudziale Pomorskiego Związku Hodowców Drobnego Inventarza w czasie od 4 do 6 listopada 1933 r. VII. Pomorska Wystawę drobiu, gołębi, królików, psów rasowych i myśliwskich, zwierząt futerkowych, przemysłu drobiarskiego i t. p. w Toruniu.

Podczas wystawy będą wygłaszane referaty dotyczące hodowli drobiu, psów i zwierząt futerkowych, oraz odbędzie się pokazy tresury psów.

„Nagroda“ za niesienie pomocy.

Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne“, wyrokiem sądu wrocławskiego, skazany został za szpiegostwo na rzecz Polski na cztery lata więzienia Wawrzyniec Więcek, rolnik z Pawłowa, obywatel polski. Przesłuchano Więckę polegającego na tem, że w grudniu 1932 r. przekroczył on granicę za przepustką graniczną celem niesienia pomocy i ratowania pałacej się po stronie niemieckiej posiadłości.

Podczas wykonywania tych samarytańskich czynności został Więcek przytrzymany przez niemiecką policję polityczną pod zarzutem szpiegostwa, odstawiony do więzienia w Wrocławiu i ostatnio skazany na karę więzienia.

Nowy ambasador polski we Włoszech dr. Alfred Wysocki.

Nowomianowany ambasador R. P. przy Kwatryale dr. Alfred Wysocki, urodził się 26 sierpnia 1873 r. w Łańcucie, ukończył gimnazjum w Nowym Sączu. Następnie ukończył wydział prawa i administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie po zdaniu egzaminów otrzymał stopień doktora praw. Po odbyciu praktyki administracyjnej w b. Austrii 1913 r. został powołany do służby rządowej polskiej i w grudniu tegoż roku mianowany szefem sekcji w Prezydium Rady Ministrów. Następnie otrzymał nominację na radcę legacyjnego I. kl. przy poselstwie R. P. w Pradze, zor-

ganizował poselstwo i pełnił tamże funkcje stałego charge d'affaires po czym został przeniesiony do Berlina na stanowisko radcy legacyjnego I. kl. i kierownika poselstwa aż do chwili zamianowania posła. W r. 1924 został mianowany posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym R. P. przy rządzie królewsko-szwedzkim w Sztokholmie, w r. 1928 r. podsekretarzem stanu w M. S. Z. Od 1931 r. był posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym w Berlinie.

P. Wysocki zajmował się pracą dziennikarską przed wstąpieniem do służby rządowej, a mianowicie spędził 3 lata zagranicą: w Niemczech, Norwegii, Szwecji i Włoszech w charakterze korespondenta szeregu czasopism polskich. Otrzymał drukiem szereg prac.

Międzynar. wykłady akademickie w Gdyni.

W cyklu odczytów poświęconych kwestiom ustrojowym wygłosił dotąd wykłady prof. dr. Adam Krzyżanowski, prof. Leopold Caro, prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen.

Prof. Biegeleisen podniósł na wstępie trudności, jakie piętrzą się przed ekonomistą w ustaleniu przemian ustrojowych, jakie przeżywa gospodarka światowa. Nauka ekonomii nie rozporządza metodami przyrodniczymi w szczególności odosobnieniem zjawisk, nadto badacz zjawisk ekonomicznych, które rozgrywają się w naszych oczach nie może przy całym swoim obiektywizmie wyłaczyć czynnik subiektywnego światopoglądu. Prelegent poddał ścisłej analizie opartej na najnowszych źródłach proces ewolucji i przejścia od liberalizmu ekonomicz-

no do obecnej systemu ograniczonej wolności ekonomicznej, poświęcając specjalną uwagę przemianom wytworczo-technicznym, jakie towarzyszyły koncentracji produkcji przy równoczesnej dekoncentracji kapitału, prof. Biegeleisen stwierdził, iż nie było dotąd ustroju opartego wyłącznie na przesłankach liberalistycznych, lub socjalistycznych. Obecny układ stosunków w całym szeregu państw europejskich i zamorskich wskazuje na to, iż ludzkość szuka często po omacku prób połączenia czynnika wolności ekonomicznej zapewniającej jak najwyższą wydajność produkcji z czynnikiem sprawiedliwego rozdziału wymagającego interwencji ze stanowiska dobra ogólnego.

Wykłady na temat przemian ustrojowych wywołały duże zainteresowanie, czego dowodem liczna frekwencja, ożywa wiona dyskusja i wspólna wymiana myśli krajowych i zagranicznych uczestników Międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni.

Jeleń przedhistoryczny wykopany pod Gdynią.

Podczas kopania torfu, w uroczysku Rebanowo pod Gdynią, natrafiono na głębokości 4 m. na olbrzymi szkielet jelenia-osiemnastka nieprawidłowego. Niewątpliwie jest to jeleń przedhistoryczny. Dobrze zachowany wieniec przewieszono do nadleśnictwa wejherowskiego. Kośćce pozostawiono na miejscu, do czasu przyjazdu kompetentnych fachowców.

Przy pracach melioracyjnych w Oiu ni pod Gdańskiem, znaleziono dobrze zachowaną łódź pochodząca zapewne z początków średniowiecza, a przypominająca swym kształtem łódzie Wikingów. Długość jej wynosi blisko 12 m. Żebra wykonane są z jednego kawałka drzewa. Znaleźisko przekazano do Muzeum Historycznego w Olsztynie.

Spływ kajaków strzeleckich do morza

Masowy udział strzelców w mającym niedługo się odbyć powszechnym spływie kajaków przez Polskę do Morza wzbudził w świecie sportowym powszechne zainteresowanie. Do tej pory zadeklarowano udział w tej ogromnej imprezie wodnej ponad 350 strzeleckich kajaków, które przepłyną przez rzekę polską pod własnym między innymi przez naczelne władze strzeleckie ustanowionym dla wodnych jednostek strzeleckich banderami i poręczkami.

W najbliższą niedzielę wypływa z Puław 50 kajaków strzeleckich, przy czym strzelców będą prawdopodobnie żegnali p. woj. Rozniński i zastępca dowódcy O. K. II, płk. Iwanowski, w drodze natomiast ku Bałtykowi są już kajaki strzeleckie ze Stanisławowa i Grodna.

Wszystkie kajaki strzeleckie zatrzymała się w przejeździe przez stolicę warszawskiej przystani Związku Strzeleckiego.

Wycieczka Tow. Przyjaciół Polski w Paryżu.

W dniu 5 sierpnia b. r. przybędzie do Polski wycieczka Towarzystwa Przyjaciół Polski na czele z p. Rosą Baillu, znana i wypróbowana przyjaciółka naszego kraju.

Wycieczka, w której weźmie udział około 40 studentów francuskich, zwiedzi Poznań, Gdynię, Warszawę, Wrocław, Wieliczkę, Zakopane i Katowice.

Gości francuskich podejmować będzie Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Używanie głośnika radio- wego przedmiotem skargi sądowej.

Wskutek skargi sąsiada p. J. P., oskarżony został o pakowanie ciszy nocnej i przeszkadzanie sąsiadom Abonent lwowski posiadał odbiornik lampowy z głośnikiem, którego używał w sposób umiarkowany, do godz. 24.00, nie zakłócając nikomu spokoju. Sprawa znalazła się w Starostwie Grodzkiem, Przesadzona na niekorzyść abonent, została jednakże rozpatrzona na wskutek interwencji „Polskiego Radia”. „Polskie Radio” interweniowało w Wolewiczynie i Starostwie Grodzkiem we Lwowie chcąc wykasować abonentowi dla radionów sprawę jaka jest ustalenie godzin, do której wolno korzystać z radia, aby nie narazić się na zarzut naruszenia spokoju publicznego i ciszy nocnej.

Na następnej rozprawie w Starostwie Grodzkiem zostało wydane orzeczenie w myśl którego oskarżony abonent został zwolniony od zarzutu przeszkadzania sąsiadom i zakłócania ciszy nocnej.

Przyczyny katastrof kolejek podwarszawskich.

Jak ustaliło śledztwo w sprawie katastrof kolejek pod Warszawą, ter niedawno remontowany, był źle naprawiony: poszczególne śruby, którymi spajane są szyny i przymocowywane do podkładów, można było swobodnie odkręcać bez klucza i haki podtrzymujące szyny były także luźno osadzone.

Zniszczony tabor wskutek katastrofy został już z miejsca wypadku usunięty.

Data się słyszeć głosy nawołujące do zamknięcia także ruchu na kolejce wilanowskiej, której stan bezpieczeństwa jest nie lepszy, niż na kolejce grójeckiej.

Dwie ostatnie katastrofy kolejek pod miejskich wilanowskiej, a ostatnio grójeckiej, o czym donosiliśmy w jednym

z ostatnich numerów, skłoniły powołać władze do dokładnego zbadania przyczyn tych katastrof i wydania ostrych zarządzeń ochronnych.

Linie do Grójca zamknięto, aż do czasu przeprowadzenia zupełnej rekonstrukcji toru.

Główną przyczyną katastrofy na linii grójeckiej, była źle funkcjonująca automatyczna zwrotnica wskutek czego parowóz wywrócił się pociągając za sobą dwa następne natłoczone pasażerami wagony. Niebezpieczeństwo katastrofy i jej rozmiary spotęgowało zbyt wysokie nagrzanie nad przepięsową temperaturę parowozu, co stało się skutkiem wielkiego napływu pasażerów w dniu przedświątecznym. Trzeba było udźwignąć nadmierny ciężar.

Ekspedycja polska na szczyty Kordyl'erów.

W jesieni b. r. wyruszą z Polski w Kordyliery Ameryki Południowej wyprawy alpinistyczno-naukowe.

Kulminacyjnym punktem tego bezkonkurencyjnego w swej długości pasma górskiego jest położony szczyt Aconcagua, dźwigający się siedmiokilometrowa bryła kamienia i lodu, Aconcagua (7055 m.) najwyższe wzniesienie całego kontynentu amerykańskiego, leży w północno-zachodniej części Argentyny na północ od jedynej w Ameryce Południowej transandyzkiej linii kolejowej łączącej ocean Spokojny z Atlantykiem. Ze względu na swe wzniesienie, Aconcagua wielokrotnie była atakowana przez liczne ekspedycje alpinistyczne, przeważnie angielskie i niemieckie. Historia wejść na Aconcagua ma już swoje liczne tragedie i ofiary. Niezbyt trudna technicznie, broni się jednak niezwykle surowym klimatem, ostrymi mrozami, nieustannie wiejącym zimnym wiatrem i olbrzymią wysokością. To też na dwadzieścia kilka prób, ażiko sześć razy od roku 1897 roku ludzka dłoń nie dotarła do najwyższego wierzchołka Nowego Świata. Ostatnio —

niemiecko-austriacka wyprawa w roku 1932.

Góra ta, ze względu na swą wysokość, stała się również punktem zainteresowania alpinistów polskich. Nie jest jednak głównym i wyłącznym celem wyprawy polskiej. W górskich zakątkach stanów San Juan i Mendoza, na północ od masywu Aconcagua rozciągają się wielkie pasma górskie, długie łańcuchy szczytów powyżej 6000 metr., mało znane, niezdożywane i mało dostępne.

Zdobywanie szczytów powyżej 6000 m. stawia alpinistom pierwszorzędne wymagania ze wszystkich dziedzin tego trudnego sportu. Niezwykle ostry i surowy klimat Andów, niszczycielskie słońce na śniegach i lodowcach, suchy zimny wiatr, dmący bezustannie, silne mrozy w nocy, tropikalny upał w dzień, wysokość, rozrzedzone powietrze, brak tlenu, lawiny kamienne, chorooba górską, gwałtowne śnieżyce, oto niebezpieczeństwa, które czyhają na alpinistów i które musi zwalczyć odpowiednim ekwipunktem, wiedzą alpinistyczną, wytrzymałością, wola i siłą nerwów i mięśni. Ekspedycja polska, składająca się z 6 członków, ma na celu nie tylko zdobycze czysto alpinistycznej. Przez uczestników wyprawy ma

być przeprowadzone badania mierzalnych gór pod względem geologicznym, meteorologicznym, geofizycznym itd. Uczestnicy, bądź alpinisci, którzy już brali udział w wyprawach w Alpy, bądź naukowcy i podróżnicy, mają za zadanie wykonać na miejscu szereg prac naukowych i zebrać odpowiedni materiał. Jednocześnie nakończony będzie film, ilustrujący przebieg wyprawy. Po spędzeniu lata w Andach, w drodze powrotnej wyprawa zatrzyma się w Brazylii, celem zbadania pasma górskiego Sierra do Mar i nawiązania kontaktu z polską emigracją w Paranie.

Podział pracy naukowej w łonie ekspedycji przedstawia się następująco: inż. S. Daszyński — badania geologiczne, dr. J. Dorawski (lekarz wyprawy) — badania fizjologiczne, inż. A. Karpinski — badania meteorologiczne, dr. K. Narkiewicz-Jodko (kierownik wyprawy) — badania z dziedziny geofizyki, inż. S. Osiecki — film, W. Ostrowski — kartografia i fotografia dokumentalna i naukowa.

Prace przygotowania wyprawy do wyjazdu wziął na siebie Komitet Organizacyjny Wyprawy utworzony przez instytucje finansujące: Ligę Morską i Kolonialną oraz Polskie Towarzystwo Turystyczne.

Kosztowaniem serów zebrał majątek.

Istotnie zawód specjalny próbowania serów, tak samo jak herbaty, kawy, czy wina. Obowiązkiem takiego gentlemana jest skosztowanie tyłu a tyłu serów, wypróbowanie ich smaku, zanim zostaną one wysłane na rynek.

Weteranem w tej dziedzinie „twórczości” jest niejaki William Small, probiernik w wielkiej fabryce serów pod Londynem. Mister Small odznacza się wyjątkowo subtelnym odczuciem smaku i zapachu sera, co mu zapewniło wyjątkowe stanowisko w tej galezi produkcji, no i oczywiście spore dochody.

Wynika stąd, iż mister Small musi kosztować, jak sam mówi, zgóra 100 serów dziennie, co wobec jego 50-letniej działalności zawodowej daje cyfrę 3 milionów serów „aprobowanych” przezeń.

Abn nie stracić smaku który decyduje o trwałości urzędu probierczego, mister Small musiał poddać się ostrej diecie: nie pije, nie pali, nie je ostrych przypraw. Człowiek ten jest meczonikiem swego zawodu, który zresztą daje dobre utrzymanie. Z manatku zebrałego podczas długiej kariery będzie mógł jednak korzystać dopiero wówczas, gdy zostanie emerytem. Or.

Zmarł w drodze do kraju.

Władze niemieckie zawiadomiły konsulat w Essen, że w Lohne (Westfalia) znaleziono na torze kolejowym zwłoki obywatela polskiego Grzegorza Korzu chowskiego. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że zmarły lechał pociągiem międzynarodowym Paryż-Warszawa. Znaleziono przy nim bilet kolejowy do Brześcia n/B. Kozuchowski wracał do kraju z Buenos Aires.

Czy chodzi tu o mieszczczywy wyprdek czy też samobójstwo, nie udało się narazie ustalić. Konsulat czyni dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Światowy problem pszeniczny.

Polska, jako kraj posiadający stałe nadwyżki wywozowe różnorodnej produkcji rolniczej, znajduje się pod względem ekonomicznym zależną od koniunktury handlu i cen światowych artykułów rolniczych i z tego powodu problem pszeniczny rozważany na konferencji gospodarczej w Londynie interesować musi w najwyższym stopniu sfery gospodarcze w Polsce.

Konferencja londyńska, która utknęła w wielu dziedzinach swego programu na martwym punkcie, wykazała pewną żywotność w wysiłkach, mających na celu rozwiązanie zagadnienia likwidacji światowych nadwyżek pszenicy. Kraje zamorskie doszły do pewnego porozumienia w sprawie ograniczenia swego eksportu. Porozumienie z europejskimi krajami jeszcze definitywnie nie nastąpiło i odbywają się targi o wysokość nadwyżek dla krajów europejskich rolniczych, którym proponują kontyngent eksportowy w ilości 50 mil. buszli. Kraje naddunajskie wyraziły zgodę na 50 mil. buszli, rozmowy z zamorskimi eksporterami z Polską i Sowieciami, nie są jeszcze ukończone. Sowieci w ogóle do problemu ograniczenia produkcji ustosunkowują się negatywnie.

Pomimo dobrej woli ze strony wielkich eksporterów rozwiązanie praktycznych zagadnień jest trudnym. Światowa produkcja pszenicy w latach powojennych bez Rosji, wzrosła o 20% w 1932 w porównaniu z r. 1913, a obszar uprawy ze 199,8 mil. acrów w 1913 na 243,4 acr. w 1932, przyczem obszar uprawy w krajach zamorskich powiększył się o 30% w porównaniu z rokiem 1913.

Zmniejszyła się natomiast niezmiernie pojemność rynków odbiorczych w Europie, do których zaliczyć można głównie Francję, Italię, Belgię, Szwajcarię i Niemcy. Anglija wskutek warunków Ottawskiej konferencji przestała być otwartym światowym rynkiem zbożowym.

Nierównowaga w Stanach Zjednoczonych i gorszy w porównaniu z zeszłorocznym urodzajem w Kanadzie nie mogą być powodem do zbyt optymistycznego. Trzeba pamiętać o tym, że zapasy pszenicy z lat ubiegłych wynoszą jeszcze w Stanach Zjednoczonych 350 mil. buszli, a w Kanadzie około 400 mil.

Jedynie Australia potrafiła zlikwidować swoje zapasy przez wzmocniony eksport do Chin i Japonii już od r. 1929 co spowodowało zmniejszenie się eksportu pszenicy kanadyjskiej do tych krajów prawie o połowę z U. S. A. prawie do 1/3. Nie ulega wątpliwości, że poważne ilości australijskiej pszenicy zostały wywiezione do Wschodniej Azji tylko z powodu wojny chińsko-japońskiej i po powrocie do normalnych stosunków. Australia będzie musiała oglądać się za nowym rynkiem zbytu.

Nie trzeba zapominać o tym, że Australia i Argentyna mają najniższe koszty produkcji i wskutek tego kolonizacja nie zajętych pod uprawę obszarów tam stale postępuje. Okoliczności te wpływają na to, że Argentyna i Kanada panują niepodzielnie na rynku angielskim, podczas kiedy inne kraje eksportujące są zmuszone do ulokowania swoich nadwyżek na europejskim kontynencie. Wskutek olbrzymich nadwyżek z ubiegłych lat w północnej Ameryce tylko część tych zapasów zostanie skonsumowana w kraju, reszta musi być wywieziona do Europy.

Niestety jednak przemysłowa Europa przestała być rynkiem zbytu. Niemcy posiadały w 1929 r. obszar uprawy pszenicy 1.63 mil. ha a w 1932 2.2 mil. ha.

Francja dzięki koloniom północnoafrykańskim osiągnęła również samowystarczalność. Import do Belgii, Holandii i Szwajcarii jest również nieznaczny.

Kraje rolnicze europejskie Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Węgry, Polska zmuszone są również szukać dla zbytu nadwyżek swych zbóż rynków europejskich. **Koszta produkcji w tych kra-**

jach są wyższe od kosztów produkcji w krajach zamorskich.

Pomimo to kraje przemysłowe Europy zmuszone będą kupować u rolniczej Europy zboże, gdyż tylko wtedy mogą liczyć na zbyt towarów swego przemysłu. Zagadką jest oczywiście Rosja, gdzie panuje naprawdę głód, ale wątpliwym jest również, ażeby Rosja była w stanie kupić większe ilości zboża.

Wskutek obecnego położenia, zamorskie kraje nie mogą liczyć na możliwość znacznego eksportu swych nadwyżek pszenicy do krajów europejskich. Jeżeli kraje zamorskie zdołają porozumieć się w dziedzinie ograniczenia eksportu z Polską i krajami naddunajskimi, to wątpliwym jest, czy kraje importujące przyją warunki krajów eksportujących żądających w pierwszej linii niższych stawek celnych na zboże.

Wątpliwym jest również, czy podobne życzenia uczestników konferencji w sprawie ograniczenia obszarów uprawy w krajach eksportujących dadzą się technicznie przeprowadzić. Przewidując można z pewnością powiedzieć,

że nawet w krajach o starej kulturze, jak Francja lub dyscyplinie ludności, jak Niemcy, taki problem nie zostałby zrealizowany, tembardziej jest niemożliwy do wykonania w krajach o niższych kosztach produkcji jak Kanada, Argentyna albo Australia.

Możliwa jest natomiast pewna kontrola wywozu, jeżeliby rządy tych krajów na taką wzajemną kontrolę wyraziłyby zgodę. Trudność w ograniczeniu produkcji pszenicy w krajach zamorskich polega ponadto na tem, że produkcja pszenicy jest oparta przeważnie na systemie monokultury a nie płodozmianów, jak w krajach europejskich. Hasło autarkii popularne w równej mierze w krajach importujących i eksportujących, nie pozwoli w najbliższych latach na planowe ograniczenie produkcji pszenicy i dlatego rozwiązanie tego problemu leży tylko we wzmocnionej kolonizacji rolniczej krajów zamorskich, które w tym wypadku tylko będą musiały zrzucić system monokultury i przejść do intensywnej siewnej płodozmiennej gospodarstwa w miarę gęstszego zaludnienia.

Konstanty Żebrowski.

Wycieczka holenderska w Polsce.

Statkiem „Śląsk“ wyrusza do polskiej wycieczka Holendrów pod kierownictwem p. konsula gener. R. P. Kaczukowskiego. Powodzenie zeszłorocznej wycieczki, której rezultatem był szereg artykułów publicystów holenderskich w prasie tutejszej, skłoniło konsula generalnego do zorganizowania ponownej wycieczki.

Program obejmuje Gdynię, Poznań, wizytę w pałacu w Rogalinie, Warszawę, Kraków, Tatry i Wieliczkę. Powróci również statkiem „Śląsk“ tak iż Holendrzy od chwili wyjazdu z Rotterdamu do powrotu znajdować się będą ciągle na terytorium polskim.

Program radjowy.

Środa, 26 lipca

Lwów. (381) Godz. 7-7:55: Trans. z Warszawy: Audycja poranna 7:55-11:57: Przerwa. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12:03: Muzyka z płyt gramof. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: D. c. muzyka z płyt 12:55: Dziennik południowy. 13-14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska giełda zbożowa i płyty gramof. 15:45: Trans. z Warszawy: Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciechocinka: Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 17: Trans. z Warszawy: Pogadanka aktualna. 17:15: Trans. z Warszawy: Koncert solistów w wyk. Zygmunta Mossoczygo (bas), Jana Głowniewskiego (flet) i Ludwika Ursteina (akomp.). 18: Muzyka z płyt gramof. 18:15: Trans. z Warszawy: Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne“) „Co o kajaku i składaku wiedzieć należy“ wygl. red. W. Grzelak. 18:35: Trans. z Warszawy: Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej (msopr.) przy fortepianie L. Ursteina. 19:05: Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Kwadrans literacki: Recytacje „Nasi laureaci“ (poeci wyróżnieni na konkursie poetyckim Radia). 19:55-20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy: Piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Mieczysława Fogga. 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio - dzieciom“. 21:10: Trans. z Warszawy: Koncert solistów w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej (fortepian), Włodzimierza Kaczmarę (bas) i L. Ursteina (akomp.). 22: Trans. z Krakowa: Odczyt w języku esperanto: „Esperanto i rola Polski w jego rozwoju“ wygl. prof. Odo Bujwid. 22:20-22:25: Przerwa. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40-23:00: Muzyka taneczna z płyt gramof.

Poniedziałek, 27 lipca.

Lwów. (381) Godz. 7-7:55: Trans. z Warszawy: Audycja poranna 7:55-11:57: Przerwa. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:03: Koncert popularny w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca, z Cukierni - Ogrodu Dakowskiego. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: D. c. koncertu. 12:55: Dziennik południowy. 13-14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich 15:15: Muzyka z płyt 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Lwowski Kacik Harcerski. 15:50: Muzyka z płyt 16: Słuchowisko dla dzieci: „O mądrym królu Salomonie i motyłu, który tułał nóżka“ p/g R. Kiplinga. 16:30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza, przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 17: „Rozmaitości“ w wyk. Feljton: „W brazylijskim lesie“ wygl. p. Bohdan Pawłowicz 19:55-20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy: Koncert poświęcony utworom Emeryka Kalmana w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Marjan Wawrzukowicz (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Audycja literacka. 21:10: Koncert orkiestry P. R. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa“. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40-23: Muzyka taneczna z płyt.

X-ty Marsz Szlakiem Kadrowki.

W Krakowie pod przewodnictwem prezesa Izby skarbowej Gregera, odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego 10-go Marszu Szlakiem Kadrowki, odbywającego się tradycyjnie w dniu 6 sierpnia, jako w dniu wyruszenia w pole kadrowej kompanii legjonów pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rogoroczne uroczystości będą szczególnie świetne, gdyż zbiegała się i łączy z obchodem 25-lecia Związku Walki Czynnej oraz Związku Strzeleckiego.

Jak się okazuje, są one już bardzo zaawansowane, a program od 4 do 7

sierpnia przewiduje szereg najrozsądniejszych atrakcyj, których punktem kulminacyjnym będzie doroczny marsz z Oleandrów krakowskich do Kielc, ze strzelaniem.

W dniach od 4 do 12 sierpnia przewidziany jest wielki zjazd do Krakowa z różnych stron kraju. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu 80 proc. niżki. W programie obchodu przewidziane są illuminacje poszczególnych obiektów, przedstawienia teatralne, zawody sportowe, pochodny, koncerty i szereg innych interesujących imprez.

Faszyści włoscy budują własne miasto

Zgodnie z zapowiedzią Mussoliniego organizacja faszystowska, Opera Nazionale dei Combattanti, prowadząca prace melioracyjne na błotach Pontyńskich, przystąpiła do budowy drugiego miasta w strefie uzdrowiskowej.

Miasto to pod nazwą Sabaudia powstanie w pobliżu jeziora Paola opodal lasów, należących do nadmorskiej gminy Terracina. Wzorem miasta Littoria,

nowy ośrodek miejski zbudowany będzie według już opracowanych planów i zaopatrzonej we wszystkie urządzenia techniczne.

Naokoło centrum, powstanie pas ogrodów publicznych i dzielnice willi podmiejskich. Inauguracja miasta odbędzie się dnia 21 kwietnia 1934 r. w doroczne święto powstania Rzymu.

Zakaz krzykliwej reklamy dziennikarskiej.

Skutkiem ostatniego rozporządzenia prasowego zmienił się, począwszy od dnia dzisiejszego, wygląd zewnętrzny prasy austriackiej. Ze szpalt dzienników znikły olbrzymie tytuły i podtytuły.

Nawet prasa bulwarowa, która celowała dotychczas w jarmarcznych tytułach, pojawiła się dzisiaj w szacie

skromnej i niekrzykliwej. Prasa poważna wita z uznaniem te zmianę.

Nawet opozycyjna „Arbeiter Ztg.“, potępiająca zasadniczo metodę rozporządzeń prasowych, przyznaje, iż ze stanowiska prasy poważnej i sumiennej nie należy żałować zakazu krzykliwej reklamy.

Amerykański dumping w Europie.

W dniach najbliższych udaje się do Europy delegacja przemysłu bawełnianego Stanów Zjednoczonych, celem dokładnego zbadania sytuacji, jaka wytworzyła się na rynkach europejskich po spadku dolara. Delegacja amerykańska zwiedzi kolejno Rosję, Polskę, Rumunię, Jugosławie i Turcję.

Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie podjąć na rynkach europejskich potężną ofensywę eksportową pod ochroną zdeprecjonowanej waluty, która stwarza poważną premię dla wywozu amerykańskiego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie towarów bawełnianych i półfabrykatów,

k których eksport do Europy pod naciskiem pomocy rządowej U. S. A. ulega na wydatnem bardzo wzmocnieniu.

Delegacja przemysłu bawełnianego otrzymała jednocześnie polecenie od departamentu rolnictwa podjęcia rokowań w tych krajach w sprawie możliwości finansowania zbytu amerykańskich towarów bawełnianych. Najpoważniejszym rynkiem zbytu ma tu być Rosja. Członkowie delegacji wyrażają nadzieję, że przy pomocy rządu będzie mógł amerykański przemysł bawełniany zwalkać na rynkach europejskich każdą konkurencję, nie wyłączając nawet dumpingowego eksportu Japonii.

ZE SPORTU.

LECHJA—POLONJA JUTRO W STRYJU.

Decydujący mecz o mistrzostwo naszego okręgu Lechia—Polonia odbędzie się w czwartek 27 b. m. w Stryju.
W niedzielę 30 b. m. mistrz okręgu lwowskiego gra z mistrzem Wołyńskiego Okręgu (Równe) o wejście do ligi.

KTO ZDOBEDZIE MISTRZOSTWO POLSKI W PILCE WODNEJ?

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce wodnej zadecydowały ostatecznie o spadku Hakoahu do kl. B. Walka o pierwsze miejsce toczy się pomiędzy EKS i Warszawski AZS.
Stan rozgrywek jest obecnie następujący: 1. EKS (Śląsk) 5 gier 8 pkt. st. br. 22:5. 2. AZS (Warszawa) 4 gier 6 pkt. st. br. 10:5. 3. Cracovia 6 gier 6 pkt. st. br. 16:17. 4. Makkabi (Kraków) 6 gier 6 pkt. st. br. 11:19. 5. Hakoah (Bielsko) 5 gier 0 pkt. st. br. 6:19 (PAT)

NOWY REKORD POLSKI W PLYWANIU.

W niedzielę w Międzyzdrojach pod Poznaniem sztafeta Unji pobila rekord Polski w biegu 4x100 mtr. stylem klasycznym wynikiem 5:59.6 sek.

WIECZOREK BIJE REKORD POLSKI W PIĘCIOBOJU.

Doskonali wieloboiści wileński Wieczorek ustanowił w niedzielę w Wilnie nowy rekord Polski w pięcioboju, osiągając 3832,355 punktów. Dotychczasowy rekord również należał do Wieczorka i wynosił 3828,995 punktów.

PORAŻKA BOCHEŃSKIEGO W BUDAPEŚCIE.

W niedzielę na pływackich mistrzostwach Węgier w biegu na 100 mtr stylem dowolnym startował Bocheński który zajął dopiero piąte miejsce w czasie 1:02.4 sek.; pierwsze miejsce zajął Węgier Csik w czasie 1:01.4 sek

ZAWODY MYŚLIWSKIE W STRZELANIU DO RZUTKÓW 15 mtr.

W pierwszej klasie mistrzostwo Poznania Kiszkurno 95 pkt. mistrzostwo Wielkopolski zdobył również Kiszkurno 191 pkt., mistrzostwo Polski ten sam Kiszkurno 288 pkt.

W strzelaniu do rzutków na 35 mtr. mistrzostwo Polski zdobył Depczyński 27 pkt.

W strzelaniu do jelenia na 100 mtr. mistrzostwo Polski — kpt. Lewiński 101 pkt., mistrzostwo Wielkopolski — kpt. Bukowski 67 pkt., mistrzostwo Poznania — kpt. Bukowski 41 pkt.

W strzelaniu do dzika 50 mtr. mistrzostwo Polski — kpt. Lewiński 94 pkt., Wielkopolski — Lewiński 65 pkt., mistrzostwo Poznania — Lewiński 37 pkt. Zespołowo mistrzostwo Polski zdobył zespół M. S. Wojsk. kpt. Lewiński, kpt. Domoń i mjr. Pazderski 199 pkt., Wielkopolski — ten sam zespół 133 pkt., mistrzostwo Poznania — ten sam zespół 69 pkt.

W strzelaniu do dwóch dzików na 50 mtr. mistrzostwo Polski zdobył kpt. aypl. Domoń 136 pkt.

W zawodach łuczniczych kobiet na 30 mtr. mistrzynią Polski została Pluta Czachowska 150 pkt., mistrzostwo Polski — Trajdoszówna 655 pkt., na 70 mtr. mistrzynią Polski została Kurkowska-Spychajowa 336 pkt.

W trójboju mistrzostwo Polski — Kurkowska-Spychajowa 170 pkt. Zespołowo mistrzowski zespół Polski O. P. W. K. 388 pkt.

Klasyfikacja meska w łucznictwie 30 mtr. Kosiński 342 pkt., na 50 mtr. Kapczyński 340 mtr., na 70 mtr. Kapczyński 249 pkt., na 90 mtr. Sawicki 108 pkt.

Zawody kobiece wojskowe:

Z pistoletu wojskowego 20 mtr. mistrzostwo Polski zdobyła Stepińska 147 pkt., na 10 mtr. — ta sama 110 pkt. W obu konkurencjach mistrzostwo zdobyła Stepińska 257 pkt.

Pistolet dowolny 50 mtr. mistrzynią Polski Krótkopadowa 417 pkt.

Pistolet dowolny do sylwetek mistrzostwo Polski Stepińska 191 pkt.

Broń długa dowolna, boczny zapłon 50 mtr. z trzech postaw mistrzostwo Polski Hejdukówna 1059 mtr., z pistoletu wojskowego na 20 mtr. zespołowo mistrzostwo Polski zdobył Związek Strzelecki 388 pkt. Na 10 mtr. ten sam zespół 140 pkt., na 50 mtr. z pistoletu dowolnego ten sam zespół 1188 pkt.

Broń długa bocznego zapłonu mistrzostwo Polski kobiecej Klub Strzelecki 4498 pkt.

Strzelanie odbywało się na trzech strzelnicach równocześnie i z 406 stanowisk. Wyniki są doskonałe. Pobito 16 rekordów. W zawodach brało udział 300 zawodników, (w roku poprzednim 220), mimo że w tym roku były specjalne ograniczenia. Bardzo duży był udział strzelców, którzy zdobyli dużo dobrych miejsc.

ROSJA—TURCJA 7:2.

W Moskwie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ZSSR a Turcja. Zwyciężyli piłkarze sowieccy w stosunku 7:2. Na zawodach obecnych było przeszło 70,000 widzów.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 25 lipca.

Ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie. Tendencja naogół utrzymana, u sposobienie spokojne.

Jęczmień przemiałowy (loco Podwoleńska) 14.50—15.

Inne kursy niezmienione. Następnego notowania Giełdy zbożowej w czwartek 27 VII b. r.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 lipca. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.90, Holandia 361.25, Londyn 29.94, N. Jork kabeł 6.58, Paryż 35.04, Praga 26.54, Szwajcaria 173. Włochy 27.25.

Bank Polski płacił dziś za dolara 6.27. W obrotach prywatnych dolar 6.33, Dolar złoty 9.13, rubel złoty 4.8350.

Papiery procentowe:

7 prc. poż. stabilizacyjna 50.25, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 48, 5 prc. poż. kolejowa konwersyjna 39.75, Bank Polski 81.

Polskie śledzie.

Do niedawna spożywaliśmy w Polsce śledzie, pochodzące wyłącznie z importu. Pierwszorządne znaczenie dla aprowizacji kraju posiada sprawa organizacji polskich przedsiębiorstw do połowów dalekomorskich, w szczególności połowów śledzi na morzu Północnym. Zadanie to ma na celu założone niedawno przedsiębiorstwo pod nazwą Tow. Okrętowe do Połowów Dalekomorskich „Mewa”, o którym donosił ostatnio „Polska Zbrojna” z Pomorza. Jest ono podobne jak istniejące już od dwóch lat Tow. „Morze Północne”, spółka mieszana polsko-holenderska. Ma to swoje doniosłe znaczenie, gdyż wiąże we współpracy łachowe i doświadczony zespół zagraniczny, odpowiednio dobrany tabor i sprzęt rybacki, a przede wszystkim znajomość konserwowania ryb.

Towarzystwo, po wpisaniu się do rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Gdyni, rozpoczęło już swoją działalność. Uruchomiono 16 statków typu trawiera śledziowego, które wyruszyły na połowy na morzu Północnym. Załoga składa się częściowo z rybaków polskich, częściowo

z holenderskich. Lecz dopiero w drugim roku swej działalności statki przyciągną do połowów do Gdyni. Równoległe ze szkoleniem naszych rybaków, ćwiczyć się będzie personel ładowy, administracyjny i robotniczy do solenia i pakowania śledzi, które to czynności począwszy od drugiego roku działalności Towarzystwa, będą się odbywały w Gdyni.

W najbliższym czasie rozpocznie się na wydzierzawionym w porcie gdzińskim planu budowa dużego 3-piętrowego magazynu śledziowego i ubikacji biurowych, przez widzianą jest również budowa fabryki bezcepek, warsztatu sieciarskiego dla impregnowania i naprawy sieci i t. p.

Charakterystyczne jest, że kandydatów na przeszkolenie w połowach dalekomorskich jest tak wielu, że brak dla wszystkich miejsca. Daje to rękojmię, że w medrum czasie będziemy dysponowali licznym zastępem wykwalifikowanych rybaków dalekomorskich, którzy przyczynią się do umiędzynarodowienia tej gałęzi przemysłu od zagranicy.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 169/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, ul. Kościuszki 85c, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1933 r., o godz. 12 w Sokalu w Ryнку obok Sądu odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: jednego siewnika do rozsiewania nawozu, marki „Derynga” i jednej młocarni z wytrząsaczami marki „Trzebinia”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.400, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Komornik Sądu Grodzkiego
Sokal, dnia 22 lipca 1933. 2961/K

III Km. 526/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Rew. III, ogłasza, że dnia 12 września 1933 o godz. 9-iej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Muszynie licytacja realności lwh. 111 gm. Władimierz-Zdrój. Realność ta obejmuje dwie parcele lk. 473 i lk. 154 stanowiące razem jedną parcelę budowlaną, na których stoi willa drewniana pod godłem „Pod Jaskółkami” wraz z urządzeniem, mały domek drewniany parterowy i inne przynależności. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi: 52.638 zł. 35 gr.; najniższa oferta 26.319 zł. 18 gr. Wadium wynosi 5.263 zł. 84 gr. Warunki licytacyjne przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Muszynie.
Komornik 2962/K

II Km. 3113/33. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 29 lipca 1933, o godz. 5 popołudniu w Samborze sprzedaje się przez publiczną licytację rozmaite towary żelazne, blachę cynkową i czarna, narzędzia rolnicze i stolarskie, 800 kg koksu, urządzenie sklepowe, urządzenie domowe itd. Przedmioty te oszacowane zostały na 4.500 zł. Najniższa cena 2.250 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty, wymienione na sprzedaż.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II, w Samborze. 2967/K

Km. II, 262/33. E. 3299/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 30 sierpnia 1933 roku o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Komarnie, w biurze Nr. 17, licytacja całej realności whl. 111, połowy realności whl. 320, połowy realności whl. 577, 5/8 części realności whl. 578, oraz 5/8 części budynków, 1/8 i 15/96 części realności whl. 399, 5/16 części realności

ści whl. 400, 1/8 części realności whl. 15, oraz z 1/2 części budynków, całej realności whl. 73, całej realności whl. 386 i 1/4 części realności whl. 193, gminy Koniuszki-królewskiej, Michała Słotysa i Kaśki Kowal, własnych. Wartość szacunkowa 11.497 zł. 62 gr. Najniższa oferta wynosi 7.665 zł. 11 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II, Komarno, dnia 5 lipca 1933. 2968/K

UPADŁOŚCI.

Nr. 278/32. Wnioskodawca wierzyciela adw. Dra Tadeusza Kupczyńskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 10, jako zarządcy masy konkursowej firmy Violin i Tieser o otwarciu konkursu do majątku dłużnika Mojżasza Reisa, kupca w Stojanowie odmawia się.
Sąd Okręgowy Wydział I.
Złoczów, 25 lutego 1933 2963

Sa 14/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Tymka Popławskiego, rolnika w Kustynie, zastanowiono wskutek odrzucenia wniosku układowego przez wierzycieli.
Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 7 maja 1932. 2964

Sa 48/32. Wdrożone do majątku Abrahama Baraja, rymarza w Radziechowie, postępowanie układowe zastanawia się.
Sąd Okręgowy
Złoczów, 31 grudnia 1933. 2965

Sa 54/32. Wdrożone do majątku Lejby Taube i Lei Taube, kupców w Radziechowie, postępowanie układowe zastanawia się, albowiem mimo upływu dni 90 po otwarciu postępowania układowego ugoda do skutku nie przysłała.
Sąd Okręgowy Wydział I,
Złoczów, 31 grudnia 1932 2966

FIRMY.

II. Firm. 571/32, c. VII 74 Do ts. rejestru handlowego, Oddział „c” wpisano dzień wpisu: 22 kwietnia 1932. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dz. U. P. L. 58 i kontraktu spółki z 22 marca 1932 L. R. 42236. Brzmienie firmy: Kino „Wanda” spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Siedziba Firmy: Kraków Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie teatrów świetlnych, każdego typu, urządzenie imprez i przedstawień teatralnych, zakup i sprzedaż filmów na własny i cudzy rachunek oraz handel wszelkimi przybiorami wchodzącymi w zakres przemysłu filmowego. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł z tem, że spółnikowi „Kolos”, spółka z ogr. odpow. w Krakowie i spółnikowi „Muza - Film”

spółka z ogr. odpow. w Krakowie, polecono na wkładkę zakładową umowę dzierżawną na dzierżawę budynku w którym znajduje się kinoteatr „Kino - Wanda”, która wymienieni spółnicy przenoszą na rzecz spółki za zgodą wydzierzawiających, a wartość tejże umowy oceniali po 10.000 zł dla każdego spółnika. Zarząd spółki składa się z 3 zawiadowców. Zawiadowcami spółki zostali ustanowieni: Dr. Menase Katz, przemysłowiec w Krakowie, Florjańska 44, Zygmunt Blecheisen, przemysłowiec w Krakowie, Al. Krasieńskiego 4, Izrael Lang, przemysłowiec w Krakowie, Szlak 29. Prokurentem Spółki jest Stanisław Zalewski, urzędnik przyw. w Krakowie, Gertrudy. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanym, wyciśniętym, lub przez kogokolwiek wypisanym brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy dwaj zawiadowcy z których jeden musi być Dr. Menase Katz albo też jeden z zawiadowców i prokurent firmy, tenże ostatni z dodatkami prokurę wskazyjącym. Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym Spółka została zawiązana na czas do 1 maja 1937, o ile jednak zostanie przedłużony istniejący kontrakt dzierżawy z właścicielami realności naten. czas następuje automatycznie bez uchwaly przedłużenie czasu istnienia spółki aż do chwili ekspiracji nowo sporządzonej umowy najmu. Przepisy o likwidacji zawarte w art. XIV. kontraktu spółki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z 25 marca i kontraktu spółki z daty Kraków 22 marca 1932. L. R. 42.336.
Sąd Okręgowy, Wydział II, handlowy
Kraków, 21 kwietnia 1932 2930

Firm. 101/33. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” strona 62 przy firmie „Jawornica”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Andrychowie, wpisane dnia 5 czerwca 1933, następujące zmiany: Udzielono dalszej łącznej prokurę Roderygowi Romerowi, właścicielowi dóbr w Inwałdzie ad Andrychów z tem, że tenże uprawniony jest do podpisywania za firmę pod jej brzmieniem łącznie z jednym z prokurzystów, to jest albo z Julią Paleczną lub z Rudolfem Pandlem.
Sąd Okręgowy
Wadowice, dnia 5 czerwca 1933. 2948

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.
I. T. 3/33/4. Edykt Józef Baran, syn Szymona i Marianny, urodzony 5 grudnia 1891 r., zamieszkały w Pietrzykowicach, jako żołnierz 16 p. p. obrony kraj. byłej armii austriackiej, zaginął na wojnie od 23 października 1914, bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmar-

łego, wzywa się, aby wiadomono Sąd Okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 25 maja 1933 2931

I. T. 26/33/5. Edykt Jan Gilek sym Laurentego i Anny, urodzony 23 czerwca 1870 w Kętach, wyemigrował do Ameryki w roku 1913 i od stycznia 1914, zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 10 czerwca 1933. 2950

I. T. 1/33/4. Edykt Antoni Górny syn Wojciecha i Katarzyny z Lobodów, ur. 29 listopada 1891 r. zamieszkały w Kocuniu, jako żołnierz 16 pp. w armii austriackiej, zaginął na wojnie z końcem 1914 roku bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 10 czerwca 1933. 2952

I. T. 22/33/4. Edykt Jan Czarna, syn Michała i Anny, urodzony 27 lutego 1893, i zamieszkały w Przytkowicach jako żołnierz 56 p. p. b. armii austriackiej, zaginął na wojnie z końcem 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 25 maja 1933. 2953

I. T. 16/33/5. Edykt Stefan Nidecki, syn Franciszka i Marianny z Kruków urodzony dnia 11 sierpnia 1891 r. zamieszkały w Radoczu, jako żołnierz 56 p. p. b. armii austriackiej, zaginął na wojnie z końcem 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 1 czerwca 1933. 2954

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie nr. 38 wydane przez Rektorat U. J. K. 3/IV. 1933 na nazwisko Jakób Klinger. 2960